Nr 140. Sobota, 25 Czerwca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	130 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Generalny Delegat Rządu na Małopolskę przeniósł starszego referenta inż. Teofila Wszeiaczyńskiego ze Lwowa do Tarnopola i przeznaczył do Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1863 Nr. 66 Dz. pr. p. zakazuje się rozszerzania na małopolskim obszarze administracyjnym Broszury p. t. „Luah Ach eber" T. II. wydanej w New Yorku w żargonie i odbiera się tej broszurze debit pocztowy wskutek szerzenia przez nie agitacji bolszewickiej wśród żydów.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Rozporządzenie

Generalnego Delegata Rządu dla Małopolski z dnia 22 czerwca 1921 roku L. 76585 1751/XVI. a. w przedmiocie policji rybackiej.

Na podstawie § 62 ustawy o rybołostwie z 31 października 1887 Nr. 37 dz. ust. i rozp. kraj. z r. 1890 i po porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem samorządowym zakazuję łowienia ryb na t. zw. csikę we wszystkich rewirach rybackich Małopolski, ponieważ ten sposób łowienia ryb jest sprzeczny z interesami gospodarstwa rybnego.

Przekroczenie tego zakazu karane będzie po myśli § 80 przytoczonej wyżej ustawy.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem 15 lipca 1921.

Za Generalnego Delegata Rządu:
Zimny w. r.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 30 maja 1921 r. w przedmiocie ujednostajnienia opodatkowania drożdży prasowanych na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego.

Na mocy art. 1 i 2 ustawy z dnia 10 maja 1921 r. (Dz. U. R. P. z r. 1921 nr. 41 poz. 248) o regulowaniu podatków od spożycia, zużycia, względnie produkcji na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, Rada Ministrów zarządza, zgodnie z powziętą w dniu 17 maja 1921 r. uchwałą, co następuje:

§ 1. Wyrób drożdży prasowanych i przerabianie płynnych piwnych drożdży na prasowane na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego może odbywać się tylko za pozwoleniem władzy skarbowej.

§ 2. Przerabianie płynnych piwnych drożdży na prasowane odbywa się wyłącznie w specjalnych oddziałach browarów. Sprzedaż płynnych piwnych drożdży w browarach, wyrabiających prasowane drożdże jest wzbroniona.

§ 3. Opłatę akcyzową od drożdży prasowanych na obszarze b. zaboru rosyjskiego podwyższa się do 20 marek od 1 kg. wagi. W tej samej wysokości pobieraną będzie opłata akcyzowa od drożdży prasowanych na obszarze b. zaboru austrjackiego.

§ 4. Opodatkowaniu w wymiarze wskazanym w § 2 podlegają drożdże prasowane:

a) wyrobione na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego,

b) sprowadzone z b. zaboru niemieckiego, jak długo stopa tego podatku nie będzie w tym zaborze zrównaną ze stopą obowiązującą w dzielnicach w § 1 wymienionych,

c) sprowadzone z zagranicy.

§ 5. Drożdże prasowane, sprowadzone z zagranicy, niezależnie od opłaty akcyzowej w wymiarze wskazanym w § 3. podlegają opłacie celnej.

§ 6. Drożdże płynne i odsączone, lecz nie prasowane (drożdże zarodowe) dostarczane browarom z zezwolenia władzy skarbowej, nie podlegają opodatkowaniu w myśl niniejszego rozporządzenia.

§ 7. Opłatę akcyzową od drożdży prasowanych pobiera się przez oklejanie cegiełek (płytek drożdżowych) opaską podatkową (banderolą); w tym celu drożdże prasowane, fabrykacji krajowej, winny być wyrabiane, a zagraniczne przywożone do komór celnych w cegiełkach (płytkach) prawidłowej formy i określonych rozmiarów.

§ 8. Sprzedaż i obrót drożdży prasowanych, nieopatrzonych opaskami podatkowemi odpowiedniej wartości, są wzbronione.

§ 9. Drożdże prasowane mogą być sprzedawane handlarzom tylko w całych cegiełkach pod opaską podatkową. Dla sprzedaży detalicznej może być brana kolejno tylko jedna cegiełka, a dzielenie jej na części winno odbywać się w równych odcinkach prostopadle do opaski i z zachowaniem pozostałej części opakowania i opaski.

§ 10. Osoby, które w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia posiadać będą na składzie drożdże w ilości 1 kg., obowiązane są zgłosić celem dodatkowego opodatkowania w ciągu 3 dni, a w b. zaborze rosyjskim właściwemu urzędowi akcyz i monopolów skarbowych, zaś poza siedzibą tych urzędów inspektorowi kontroli skarbowej, a w b. zaborze austrjackim w równorzędnych urzędach skarbowych, cały zapas drożdży, jaki u nich znajdować się będzie na składzie w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia; ten sam obowiązek ciąży także na odbiorcach przesyłek drożdży wysłanych przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, a nadeszłych po tym terminie.

§ 11. Kto świadomie przy wyrobie, przewozie lub sprzedaży drożdży prasowanych ujmuje dochód Państwa należący mu się na mocy niniejszego rozporządzenia staje się winien defraudacji podatkowej i ulegnie

---

† TADEUSZ RITTNER.

Poznałem go przed paru laty, w Wiedniu. Był to piękny ciepły dzień jesienny o woni przejrzewających kwiatów; wieczorne słońce wysyłało swe promienie z poza mgieł delikatnych, okalających horyzonty wielkiego miasta, tuląc je w przeźroczyste obłoki Wieczór... wiele ludzi, wiele pustych śmiechów wiele jasnowłosej, naiwnej miłości, która zamyka się w ramach jak najkrótszego czasu by ostać się we wspomnieniach, jako złota pachnąca nić włosów kobiecych, by dźwięczeć miękim. falistym rytmem wiedeńskiego walca; dużo banalnego sentymentalismu w duszach dziewczęcych ręce i nogi czasem dalekie od wykwintej rasy, ale oczy ich za to słodkie i śpiewne, jak pieśni Schuberta. Kobiety te to wspomnienia stylu Biedermaier'; obok tego wrze nowoczesne, wyszminkowane życie, pełne perfum i klejnotów. Czasem zawieje podmuch miękkiego powietrza Włoch, drżąc minorową skalą weneckiej barkaroli lub rozsłonecznniony lekkością nadmorskich poranków: tu wyfrunie z wieczornych cieni parę ciepłych słów, szeptanych raczej oczyma niż ustami; tu zabłyśnie w djalogu jakieś słowo, jakieś powiedzenie, niby połysk wyszlifowanego klejnotu, niby francuski *esprit*.

Poznałem wtedy Rittnera; odczułem przez pryzmat jego osoby duszę nowoczesnego Wiednia, Wiednia — miasta kosmopolitycznego. Twórca ten wrósł w nie lecz ono nie pochłonęło go; był on Wiedeńczykiem, ale nie łączyły go z tem miastem nici tradycji, nie uważał go za ojczyznę; mieszkał tam jak w hotelu Należał do tych którzy wszędzie tak mieszkają, dla których każde miejsce jest tylko poczekalnią; nie widzą oni nigdy końca swej drogi, przebywają zawsze w „Zimmer des Wartens"; każde zaspokojenie przetwarza się u nich w bodziec dalszej tęsknoty, dalszych pragnień.

W Wiedniu uważają go za Polaka, a w Polsce nazywają go często Wiedeńczykiem Słuszność jest tutaj, jak to często bywa, po każdej stronie; był on Polakiem, że się tak wyrażę, jako „obywatel", Wiedeńczykiem zaś jako twórca. Utwory jego byłyby obce w ramach literatury polskiej; wyrosły one na gruncie wiedeńskiego schyłku ozdobiły jego księgi kilkoma, nader ciekawemi znakami, haftowanemi srebrną, cienką nicią na matowem tle refleksji, marzeń i kultu Piękna

Poznajemy z nich ówczesnego ducha niejako z bliska. Rittner wyraził psychikę wiedeńskiego schyłku w języku ogólnie zrozumiałym, pozornie nawet potocznym. Przełożył secesyjnie stylizowaną symbolistyczną poezję Beer-Hofmanna i Hofmannsthal'a na prozę o wybitnie poetyzującym charakterze; nazwałem jego styl pozornie potocznym, gdyż poza jego codziennym, prostym tonem kryje się wiele utajonego mistycyzmu. Jest w nim wiele niedopowiedzeń, wiele nieoczekiwanych konturów pojęciowych, prostota jego zdaje się często szczytem wyrafinowania. Rittner potrafi jak Maeterlinck, wywołać nastrój zwykłym refrenem, powtórzeniem zdania; dialog jego przypomina swym płynnym. codziennym tonem tak dalekim od wszelkiego koturnu jak od pospolitości, Schnitzlera Jak u niego wykwita u Rittnera z prozy jakaś chora, jesienna poezja, śpiewa jakaś nieukojona tęsknota. Te same proste, jasne zdania ugrupowane w naturalnym szyku obce wszelkiej przesadzie czy eksperymentowi. Ten sam stosunek do świata; smutny i pełen tęsknoty; Tylko, że twórczość Rittnera odchyla się bardziej ku mistycyzmowi i sztuce „przeczucia" Maeterlinck'a, bardziej ku stylizacji Hofmannsthalowskiej; z Bahrem i Schnitzlerem zaś łączy go wdzięk lekkości, delikatny, ledwie że pół uśmiechem zaznaczony dowcip, jaskrawiejący czasem u Bahra do buffonady, a przytłumiający się u Schnitzlera i Rittnera do smutnej, bolesnej ironji.

Rittner nie był *un auteur difficile*, nie popadając jednak nigdy w błąd, wedle ówczesnych wyobrażeń, najcięższy w popularność. By go zrozumieć nie potrzebujemy burzyć ścian, któremi się zastawia, na sposób George'a, przeczulony indywidualizm Hofmannsthala. Rittner nie unika wzroku „profana", nie łechcąc go jednak nigdy jaskrawą szmatką taniego efektu. Nie wymaga też od nas mozolnej pracy odcyfrowania zawiłej symboliki; nie usiłuje zadziwiać przesadnym eksperymentem, akrobatyką psychiczną.

Twórczość jego nie jest pozbawioną rozwoju; linja jej prowadzi od naturalizmu przez Maeterlinckowskie teorje o sztuce „codziennej", a zarazem duchowej i symbolicznej do estetycyzmu i stylizacji wiedeńskiego schyłku; od „W małym domku", i „Głupiego Jakóba" do „Ogrodu młodości", „Don Juana", „Tragedji Eumenesa", do powieści *„Zimmer des Wartens"*; pierwiastki te kojarzą się w jego utworach; związek ten wychodził jednak coraz bardziej na korzyść symbolizmu i sztuki nowo-wiedeńskiej.

Twórczość Rittnera jest sztuką refleksji; są to dzieła pisane przez człowieka, któremu najlepiej w roli widza, współczującego, acz kolwiek krytycznego widza tragikomedji ludzkiego bytu Zostawił on daleko poza sobą wszelkie idealistyczne porywy, romantyczne wykrzykniki, patrzył się na nie z odległego szczytu, którym jest doświadczenie; unikał, jak wszyscy mu współcześni twórcy wiedeńscy wszelkich silnych wstrząsów, by przypadkowo nie zaburzyć równowagi stylu; wiedział, że skutkiem przesady jest komizm; wiedział, że gorący temperament idealisty chadza często na koturnach górnolotnej śmieszności. Stworzył sztukę nasuwającą wiele wspomnień literackich, tkaną z przeróżnych motywów, misternie wyrzeźbioną, cichą i lekką; oryginalność jego wypowiada się skromnie, nie polega ona na zamaszystości twórczych giestów, lecz na zgrabnem ułożeniu tematu, na zdolności ornamentacyjnej Sztuka jego wyrosła z kultury przeżytej przejrzałej przemądrzałej; brak jej bezwoli i energii brak szerokiego tchu, świeżości; za to będzie miała styl, smak, wątły a przytem tak przenikliwie czarujący wdzięk hyperkultury nowoczesnej, świadomość.

Rittner nie powędrował nigdy do świątyni poetycznej George'a i Hofmannsthala; nie mamił siebie nigdy przepychem formy. obawiał się zawsze pustki estetycyzmu, który oderwał się całkiem od życia. Nie dążył także do wirtuozerji słowa, nie chciał śpiewać li tylko na tęczowej skali słów, nastrajać stylu do odurzających akordów wyczarowywać jakieś mistyczne blaski z przeraźliwego smutku i pustki przesytu. Mówił on inaczej o tem wszystkiem. Był człowiekiem skromnym i cichym, głos jego brzmiał jak z poza kotary; ruchy jego wątłe i miękkie.

Taki też jego styl. Na pozór niepokaźny i nikły, kryje on w sobie wiele uroku, wiele woni. Mówi o rzeczach codziennych, zwykłych, o tem, co życie przynosi a częściej o tem, co ono odbiera. Między wierszami jednak wiele marzeń; nad słowami unoszą się blade zasłony; to okrywają je tajemniczą mgłą to rwą się na strzępy, na strzępy ironji. Wiele w tej ironji smutku, bliską jest przebaczenia; nie mówi tu bowiem fanatyk, lecz człowiek doświadczony. co dużo wie, który duszę ma mądrą i głęboką, a który przecież taki skromny. Nie jest to ironja bojowniczego temperamentu; wyrosła ona na szerokich marginesach sceptycyzmu; wszak wiadomo, ile on zostawia miejsca marzeniom myślowym i jak się właśnie tutaj chętnie kojarzy melancholja i dobroć z ironją.

Rittner patrzył w świat jak w teatr marjonetek, gdzie poważnie oglądają błahostki; dziwił się coraz bardziej tym co nie umieją bajki sobie stworzyć ze swych myśli a także i tym, co owym bajkom wierzą. Życie to chwilowa gra barw i dźwięków; dobrze jest wsłuchiwać się w szepty swych marzeń i umieć iść daleko na ich szlakach; Rittner szedł w późniejszych dziełach coraz dalej w kierunku fantazji i tęsknoty. Były te dzieła jakby powrotem z owych krain, jakby dziwnie smutnem zestawianiem rzeczywistości z tęsknotą, splotem różnych mglistych uczuć i marzeń, przytłumionym dźwiękiem, czasem lotnem, jak taniec dziewczęcy, a smutnem, jak powolne konanie miłości; czasem ukażą się w nich jakieś ciemne cienie, niby widma, niby kontury dziwaczne, groteski

Odszedł on w tamte światy, nie opowie nam już nigdy bajki A umiał ich coraz więcej, i to dziwnie prawdziwych, mądrych i pięknych; w których rzeczywistość zlewała się z fantazją; słuchali ich ci, co zazwyczaj bajkom nie wierząc, poetów jednak kochają: tych, co potrafią tworzyć bajki dla nich; dla ludzi starej, własnem życiem już przesyconej kultury.

Jerzy Junosza-Gałecki.

karze pieniężnej w wysokości dziesięciokrotnej sumy opłaty akcyzowej umniejszonej lub narażonej na umniejszenie.

Winni wykroczenia przeciwko innym przepisom niniejszego rozporządzenia ulegać będą karze grzywny w wysokości 1000 Mk.

Drożdże prasowane, stanowiące przedmiot defraudacji podatkowej, ulegają konfiskacie na rzecz Skarbu.

§ 12. Osoby, winne zaniechania lub zaniedbania zgłoszenia przepisanego w § 10 lub zgłoszenia ilości drożdży zmniejszonej więcej niż o 10 prc., ilości stwierdzonej urzędownie, ulegną karze grzywny w wysokości unormowanej w ustępie pierwszym i trzecim § 11.

Winni przekroczenia przeciwko innym przepisom o dodatkowem opodatkowaniu drożdży ulegać będą karze grzywny w wysokości od 100 do 1000 Mk. Kompetencja władz, wymierzających karę, pozostaje bez zmiany.

§ 13. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu.

§ 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie ośmiu dni od dnia jego ogłoszenia.

Jednocześnie tracą moc obowiązującą w tem rozporządzeniu sprzeczne wszelkiego rodzaju przepisy dotyczące opodatkowania drożdży na obszarze b. zaboru rosyjskiego, a na obszarze b. zaboru austrjackiego postanowienia § 4 ust. o opodatkowaniu wódki z dnia 20 czerwca 1888 austr. Dz. ust. Nr. 95 zmienionej austr. ces. rozporządzeniem z dnia 17 lipca 1899 r. austr. Dz. ustaw Nr. 120.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Skarbu:
(—) *Steczkowski.*

(Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 50, z 1921 r., poz. 307).

Sejm walny.

Posiedzenie 238.

Przed porządkiem dziennym p. Seyda imieniem Z. L. N. złożył oświadczenie, w którem krytykuje system Rządu i politykę P. S. L. i oświadczył, że

Z. L. N. przechodzi do opozycji względem Rządu.

(Po kilku słowach tego oświadczenia zerwała się burza w centrum i na lewicy, słychać głosy i tupanie aż do końca oświadczenia, którego prawie nie było słychać).

P. Dębski oświadczył, że przedmówca wygłosił oświadczenie dotychczas nie praktykowane. Mowca oświadcza się przeciw nadużywaniu trybuny sejmowej i widzi w tem naruszenie regulaminu, wreszcie żąda zwołania konwentu seniorów. (Wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy i w centrum).

Na życzenie kilku klubów Marszałek przerwał posiedzenie dla odbycia posiedzenia konwentu seniorów. Po przerwie o godz. 5 min. 45 Marszałek oświadczył, że konwent seniorów w większości swojej skonstatował, że dopuszczenie do głosu p. Seydy ze względu na treść przemówienia nie odpowiadało art. 13 regulaminu. Wprawdzie w dotychczasowej praktyce nie trzymano się ściśle art. 13, ale w przyszłości wyjątki takie mają wymagać uchwały konwentu seniorów.

Następnie odesłano po pierwszem czytaniu do komisji ustawę zmieniającą ustawę z r. 1919 o utraconych tytułach na okaziciela poczem przystąpiono do trzeciego czytania i głosowania nad ustawą

o ubezpieczeniach państwowych

i państwowej Dyrekcji ubezpieczeń. Przeciw trzeciemu czytaniu zaprotestował ks. Lutosławski, lecz po dyskusji uchwalono do niego przystąpić. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu ze stylistycznemi poprawkami sprawozdawcy Dębskiego.

Przyjęto również poprawki posłów Fedorowicza i Falkowskiego, aby w art. III. zmienić wysokość ubezpieczenia budowli na 2/3 oszacowania zamiast 75 prc. oszacowania.

Przystąpiono do ustawy

o sieci dróg państwowych na ziemiach przyłączonych traktatem ryskim.

Sprawozdawca p. Kędzior stwierdza, że ze względu na przytoczone przez Rząd argumenty komisja zgodziła się na projekt rządowy. Drogi będą podzielone na trzy kategorje: 1. łączące stolicę z granicami, 2. drogi prowadzące z północy na południe przeważnie strategiczne i 3. drogi idące z zachodu na wschód. Sieć ich wynosi 5.057 klm. z czego dróg bitych 2.235. Tylko drogi bite będzie Rząd konserwował a reszta dróg stanowiących właściwie drogi gruntowe pozostanie w dotychczasowem stanie a ich przemianę trzeba będzie rozłożyć na jakie lat 10 lub 15 albo nawet dłużej. Rząd będzie na nich jedynie utrzymywał mosty i groble.

P. Hryckiewicz zgłosił dwie rezolucje, które jednak w głosowaniu odesłano do Komisji, a ustawę samą przyjęto w II. i III. czytaniu z poprawkami sprawozdawcy.

P. Mieczkowski referował ustawę

o podwyższeniu uposażenia dla sędziów i prokuratorów.

Komisja skarbowo-budżetowa jednomyślnie uznała, że sędziom i prokuratorom należy podwyższyć uposażenie i postanowiła podwyższyć mnożną z 23 na 24. Zawodowym sędziom pokoju, nieprawnikom przyznano 5/6 uposażenia sędziów-prawników, a aplikantom nieegzaminowanym przyznano 600 Mk miesięcznie, a po upływie roku 1000 Mk miesięcznie.

P. Swida oświadcza, że w komisji był projekt podwyższenia mnożnej o trzy punkty, ale zadowolono się na razie 1 punktem w nadziei, że Minister sprawiedliwości o te dalsze punkta poczyni starania.

Ustawę przyjęto jednomyślnie w II. i III. czytaniu, przyczem uchwalono rezolucję wzywającą Rząd, aby przedłożył projekt potrzebnych zmian w uposażeniu wszelkich funkcjonarjuszy państwowych.

Po krótkim referacie p. Zyg. Seydy uchwalono w II. i III. czytaniu ustawę uwalniającą sądy pow. w zaborze pruskim od oprocentowania zdeponowanej gotówki oraz ustawę w sprawie uzgodnienia ustawodawstwa b. dzielnicy pruskiej z ustawodawstwem reszty Państwa.

Po referacie p. Seydy na wniosek komisji regulaminowej postanowiono wydać posła Kantora, którego komitet plebiscytowy Śląska Cieszyńskiego oskarża o nadużycia na szkodę skarbu Państwa przy wykonywaniu czynności komisarza plebiscytowego. Natomiast odmówiono krakowskiemu sądowi okręgowemu wydania posła Stapińskiego, ponieważ sprawa jest zbyt błahą.

P. Szybiłło, sprawozdawca mniejszości komisji, referował sprawozdanie komisji Zdrowia publicznego o ustawie felczerskiej. Wiceminister Chodźko sprzeciwił się propozycjom mniejszości, uważając rozszerzenie zakresu uprawnień felczerskich za wychodzące poza zakres ich przygotowania. Po przemówieniach posłów Szybiłły i Pietrzyka uchwalono ustawę w brzmieniu komisji.

Przystąpiono do ustawy

w sprawie rent robotników

ubezpieczonych od wypadków w b. zaborze austr. Najważniejsza zmiana zawartą jest w art. 26, gdzie komisja skreśliła granicę ubezpieczenia. Dyskusję w tej sprawie odroczono. Poza porządkiem dziennym p. Brownsford zdał sprawę z zabiegów czynionych w celu uzyskania szczepionki dla świń. Izba uchwaliła rezolucje przedłożone przez komisję rolną.

Marszałek zawiadomił Izbę o zwolnieniu przez Naczelnika Państwa p. Jana Michalskiego ze stanowiska Ministra aprowizacji i mianowaniu tymczasowego kierownika tego Ministerstwa p. Jana Stoińskiego. Podczas posiedzenia wpłynęła interpelacja p. Erdmana w sprawie nieobecności w Brukseli posła polskiego p. Sobańskiego. Związek Ludowo-Narodowy zgłosił interpelację w sprawie Delegata Rządu Gałeckiego.

Program Ministra Skirmunta.

(Dążenie do utrzymania pokoju. — Stosunek do Czech. — Dojście do normalnych stosunków z Niemcami nieodzowną koniecznością. — Kryterja sprawy górnośląskiej. — Stosunki z aljantami. — O zbliżenie do Anglji. — Nasz kapitał moralny we Włoszech).

Z Warszawy donoszą do *Kurjera Lwowskiego:* Nowomianowany Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt przyjął przedstawicieli prasy i wyłożył im swój program, oraz wyjaśnił, jakiemi drogami zamierza iść ku jego realizacji. Dnia poprzedniego Minister zapoznał Radę Ministrów ze swym programem, który — o ile wiadomo — uzyskał już jej uznanie.

Minister Skirmunt — jak oświadczył — nie należy do żadnego ze stronnictw. Jako bezpartyjny ożywiony jest chęcią służenia Rzeczypospolitej. Wyraża nadzieję, że oceniany będzie ze stanowiska dokonanej pracy. Podstawą pracy będzie chęć przekonania wszystkich, że Polska dąży do utrzymania pokoju. Na pierwszem miejscu poruszył kwestję stosunku do Czech. Sprawa Cieszyńska należy do kwestji już załatwionych, choć załatwionych w sposób dla nas bolesny. Mimo to dojść musimy z Czechami do porozumienia. Leży to przecie w interesie dwu narodów słowiańskich o jednakiej cywilizacji i kulturze, położonych w środkowej Europie. Sprawy rosyjska i ukraińska winny być traktowane z punktu widzenia wspólnych interesów. Chciałbym dojść do porozumienia co do wzajemnego uszanowania interesów.

W zakresie wspólnych interesów leży również stosunek do innego sąsiada — do Niemiec, z którymi dojść do normalnych stosunków musi być pierwszem z nieodzownych naszych zadań.

W sprawie Górnego Śląska zakończył się bodaj ze najostrzejszy okres. Jesteśmy w przededniu zupełnej likwidacji. Może być, że w tej sprawie nie osiągniemy wszystkiego, co jest słuszne i co leży w naszym programie. Dążeniem naszem być musi, aby decyzja, która w tej sprawie zapadnie, w jak najwyższej mierze oparta była na traktacie wersalskim i na wynikach plebiscytu.

Dążenie to będzie musiało być uzgodnione z punktem widzenia Anglji i Francji. Pewne usiłowania zostały podjęte w tej sprawie przez Włochy. Naszem dążeniem będzie linję Sforzy przesunąć jak najdalej na zachód.

Od wypowiedzenia się w sprawie litewskiej — powiedział Minister Skirmunt — wstrzymuję się na razie, ponieważ kwestja ta jest na porządku dziennym Ligi Narodów, a nadto ponieważ nie porozumiał się w tej sprawie z naszymi czynnikami politycznymi.

Kończąc tę pierwszą część swego przemówienia, zwrócił p. Skirmunt uwagę, że działacz polityczny i mąż stanu powinien mieć przed oczyma szczytne narodowe ideały i musi dążyć do ich zrealizowania. Musi tedy brać pod uwagę realne warunki i możliwości, w których jest powołany do wcielania w życie tych ideałów.

Z tego wszystkiego zdaje sobie sprawę — stwierdził Min. Skirmunt z naciskiem — po 4 latach pobytu za granicą przyjeżdża z usposobieniem pokojowem i liczyć się musi z czynnikami nietylko polskimi, ale i międzynarodowego znaczenia.

W sprawie stosunku Rzeczypospolitej do Francji, Anglji i Włoch zwraca Minist. Skirmunt uwagę, że stosunek ten nie może polegać na odgrodzeniu się murem od któregokolwiek z tych zaprzyjaźnionych z nami mocarstw. W państwach tych — jak wszędzie na Zachodzie — istnieje potrzeba pokoju. Pewne elementy, które mogłyby wywołać wojnę, są tam jakby z góry osądzone i z tem należy się liczyć.

Wysoko cenimy sojusz z Francją — cel jego jest pokojowy, a nie agresywny. Nie może zapomnieć, że obok Clemenceau podpisał traktat wersalski, gwarantujący nam niepodległość, Lloyd George.

Trzeba dążyć do jak najwydatniejszego zbliżenia się do Anglji. We Włoszech — mimo ostatnie przykre wypadki — mamy wielki kapitał moralny. Hr. Sforza powiedział niedawno do Minist. Skirmunta: Sami nie wiecie nawet, jaki skarb zawiera się w samym wyrazie Polska.

Minister zakończył przemówienie nakreśleniem wielkiego znaczenia, jakie przywiązuje do swego stosunku do prasy. W kraju o ustroju parlamentarnym jak Polska, politykę zagr. prowadzić można tylko w oparciu o reprezentację narodową i opinję publiczną.

Józef Białynia-Chołodecki. 7)

Strażnik kopca.

(Z dziejów Lwowa w XIX. stulecia).

(Ciąg dalszy)

IV.

(Społeczna i obywatelska działalność Pawulskiego. — Rok 1848. — Pawulski oficerem Gwardji narodowej. — Bombardowanie Lwowa. — Uroczystość na szczycie ratuszowej wieży. — Julian Gular i Wincenty Smagłowski. — Pawulski pod nadzorem policyjnym. — Rok 1863. — Zamordowanie Leopolda Kuczyńskiego. — Medal Aleksandra hr. Fredry. — Kopiec Unji Lubelskiej. — Pawulski dyrektorem ruchu na tymże kopcu. — Uroczystości w latach 1871, 1870 i 1874. — Medal J. M. Ossolińskiego. — Pawulski członkiem Towarzystwa „Orła białego“.

Wolne od zajęć służbowych i czynności biurowych chwile poświęcał Pawulski pracom narodowym, społecznym, obywatelskim i humanitarnym, przewyższał więc pod tym względem liczne zastępy urzędników, zabijających po za murami urzędów nudy, bezcelową drzemką, grą w karty, przesiadywaniem po handelkach i t. p., wywołujących takim trybem życia przedwczesną ociężałość i starość.

Bibljoteka istniejąca od r. 1817 Zakładu narodowego im. Ossolińskich, założone przez Galicyjskie Stany w r. 1841, Towarzystwo kredytowe ziemskie, fundacja Teatru hr. Skarbka, zbudowanego w r. 1842, Galicyjska Kasa oszczędności, Scena narodowa w Poznaniu, Towarzystwo opieki narodowej etc., oto szereg młodych instytucyj, dla których rozwoju oddawał Pawulski do dyspozycji swe siły i pracę, jednał członków, zdobywał zasoby materjalne.

Nie był też obojętnym widzem spraw politycznej natury, jakie rozwijały się żwawo przed jego oczyma.

W jasny dzień wiosenny r. 1831 garstka, złożona z 30 młodzieży, zbrojnej i wyćwiczonej przez „napoleońskiego weterana“ opuściła Lwów, rogatką Żółkiewską, dążąc pieszo ku granicy. Weteranem instruktorem tym był Pawulski.

Nieudała partyzantka pułkownika Józefa Janoszy Zaliwskiego (r. 1833) i długi, gwałtowny proces jaki rozgrywał się w murach Lwowa do r. 1837 nie powstrzymały toku prac tajnej organizacji. Przeciwnie, wyłaniała się ona coraz to silniej z pierwotnej mgławicy nie wyrocznych zabiegów rozpraw i narad, wzorując na włoskim karbonaryzmie, opierając o paryską emigrację, nie jednolitą, podzieloną na odłamy i odcienia, gałązki i kółka, o mniej lub więcej ostrym tonie działania.

Epilogiem jej odkryty przed wybuchem spisek 10 go pułku piechoty im. Mazuchelli zapełnianie więzień cywilnych i wojskowych i krwawy rok 1846 w którym tylko zapobiegliwość Franciszka Smolki uratowała Lwów od katastrofy.

Wśród stosów aktów sądowych karnych i politycznych owej obfitującej w procesa epoki nie brak dowodów, stwierdzających udział wpisanego „na czarną listę“ Jana Pawulskiego w tajnych zebraniach i naradach. Odbywały się one czasem w jego pomieszkaniu, częściej zaś w lokalnościach Prochasków, właścicieli browaru. Utrzymywali ci ostatni w pierwszej połowie XIX. stulecia poza Zakładem św. Łazarza w kierunku Wulki, publiczny ogród wraz z kręgielnią i restauracją, miejsce miłych wycieczek Lwowian, zarazem jak wspomnieliśmy, miejsce schadzek katrystów-konspiratorów, w których gronie zasiadał także sam Jan Prochaska, więzień stanu z r. 1835. Bliższa zażyłość rodzin Pawulskich i Prochasków znalazła później wyraz w ślubie, jaki zawarł Ludwik Prochaska, właściciel młyna w Janowie i współwłaściciel browaru we Lwowie z Karoliną, córką Jana Pawulskiego z pierwszego tegoż małżeństwa.

Do owych czasów należy też odnieść uprowadzenie przez Pawulskiego z więzienia skompromitowanego politycznie Królewiaka Kamieńskiego.

Nadeszła wiosna ludów r. 1848 i roztoczyła przed Pawulskim pole do otwartej publicznej działalności w szeregach „Gwardji Narodowej“, formowanej z gorączkowym pospiechem i popieranej przynajmniej pozornie, przez sfery rządowe. Pierwsi rzucili się do czynu akademicy pod przewodnictwem profesorów, i powołali na swego adjutanta rozgorączkowanego akcją młodego działacza-publicystę Jana Dobrzańskiego. Nie pozostały też w tyle i inne warstwy ludności; spieszyły tłumnie do ratusza, wpisywały się na listę gwardzistów, i to wszystko bez wyjątku, wyrostki obok starców, niezdolnych nieraz do noszenia broni.

W dniu 8 kwietnia r. 1848 wydało Ministerstwo spraw wewnętrznych prowizoryczny statut dla organizacji gwardji w całym państwie, tudzież dla organizacji „Legji akademickiej“ i „Milicji miejskiej“ jako uzupełniających części gwardyjskich oddziałów.

Służba gwardzistów dzieliła się na zwyczajną, spełnianą wewnątrz gminy, dla utrzymania publicznego porządku i na nadzwyczajną poza obwodem gminy n. p. dla transportu efektów rządowych, więźniów, dla przywrócenia porządku w sąsiedniej gminie i t. p.

Podoficerów i oficerów do stopnia kapitana wybierali z swego grona sami gwardziści dotyczących kompanji, a to na przeciąg lat trzech. Sztabowych oficerów mianował monarcha.

Pierwszym dowódcą Gwardji narodowej w Galicji był Józef hr. Załuski, oficer wojsk polskich z czasów Napoleona, później adjutant cesarza Aleksandra, po nim Mikołaja, następnie kurator Uniwersytetu w Krakowie generał brygady wojsk polskich r. 1831, kawaler polskiego Krzyża złotego i legji honorowej.

Zastępstwo Załuskiego, zarazem właściwa organizacja i naczelna komenda gwardji spoczywały w rękach pułkownika Romana Poraj Wybranowskiego, ozdobionego w dniu 8 czerwca 1831 Krzyżem kawalerskim, mianowanego później generał-majorem armji austrjackiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z komisji sejmowych.

Komisja morska i opieki społecznej odbyły wspólne zebranie i wysłuchały sprawozdania dyrektora Głównego Urzędu emigracyjnego p. Młynarskiego o ruchu emigracyjnym przez Gdańsk, oraz rozpatrywała projekt umowy władz polskich z wolnem m. Gdańskiem w tej sprawie. Dyskusję nad temi zagadnieniami postanowiono odbyć po przedłożeniu pisemnego sprawozdania Głównego Urzędu emigracyjnego na połączonych komisjach spraw zagranicznych, morskiej i opieki społecznej.

Komisja opieki społecznej ukończyła dyskusję nad ustawami zasadniczemi o opiece społecznej. Trzecie czytanie postanowiono odbyć na posiedzeniu połączonych komisyj skarbowo-budżetowej i opieki społecznej:

Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła do wiadomości oświadczenie Rządu, że w ciągu trzech dni ujednostajni stanowisko Ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu w przedmiocie gwarancji Państwa do sumy 511 miljardów marek na pożyczki ulgowe dla przemysłu, który ucierpiał wskutek wojny.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem dr. Zygmunta Sejdy przyjęła według referatu przewodniczącego projekty ustaw:

1. w przedmiocie zmiany ustawy depozytowej;

2. o wprowadzeniu dekretów ustaw sejmowych i rozporządzeń Rządu, oraz o dalszem uzgodnieniu ustawodawstwa na obszarze b. dzielnicy pruskiej;

3. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów obowiązujących w b. Królestwie Polskiem prawa cywilnego dotyczącego praw kobiet.

Komisja wojskowa i rolna przyjęły w przedmiocie osadnictwa wojskowego na kresach rezolucję, wzywającą Rząd do ścisłego wykonania ustawy z 17 grudnia 1920 r., oraz

1. do przygotowania planu całej akcji osadnictwa z uzgodnieniem potrzeb osadnictwa wojskowego z potrzebami reformy rolnej. Przy tworzeniu zapasu ziemi, Rząd zapewniając sobie rozporządzalność potrzebnemi terenami dla całości akcji winien obejmować corocznie w posiadanie taką ilość ziemi, jaka dla wykonania osadnictwa w danym okresie będzie wymagana;

2. do najszybszego przeprowadzenia rejestracji żołnierzy uprawnionych do otrzymania ziemi;

3. do zlikwidowania kolumn wojskowych na rzecz poszczególnych osadników lub spółek żołnierskich, przyczem osadnikami jak i członkami spółki mogą być tylko żołnierze zakwalifikowani;

4. do ułatwienia osadnikom sprowadzania rodzin;

5. do najszybszego wniesienia ustawy określającej czas i sposób oszacowania ceny wykupu oraz sposoby spłaty właścicieli obszarów przyjętych przez Państwo.

Komisja komunikacyjna odroczyła dyskusję nad sprawozdaniem Ministra kolei o rewizji w Brześciu aż do otrzymania wiadomości o jej wynikach ostatecznych. Na wniosek posła Bobrowskiego uchwalono rezolucję uznającą za potrzebę naglącą aby Ministerstwo kolei udzieliło 50% zniżki osobowej i bagażowej kolonjom wakacyjnym.

Komisja administracyjna postanowiła wniosek nagły posła Dębskiego w przedmiocie art. 18 ustawy o uposażeniu urzędników państwowych załatwić w pragmatyce służbowej. Komisja po przyjęciu ustawy o dokonywaniu zmiany granic powiatu powierzyła przewodniczącemu p. Sobolewskiemu referat na plenum Izby.

Na posiedzeniu 22 czerwca br. komisja prawnicza po dłuższej dyskusji w sprawie uchwalenia ustawy o moratorjum dla wierzytelności hipotecznych, postanowiła zażądać opinji w tej sprawie od reprezentacji wierzycieli hipotecznych i instytucji kredytowych, sfer sądowych, lub adwokackich i notarjalnych.

Briand w sprawie G. Śląska.

W odpowiedzi swojej na notę rządu niemieckiego z 16 b. m. w sprawie G. Śląska protestuje Briand przeciwko oświetleniu sprawy przedstawionemu przez rząd niemiecki i zwraca uwagę na stanowisko rządu francuskiego zajęte od samego początku powstania oraz wskazuje na usiłowania Komisji międzysojuszniczej w Opolu w celu zabezpieczenia życia i mienia mieszkańców G. Śląska. Dalej dodaje Briand, że Rząd polski nie udzielał żadnego poparcia ruchowi powstańczemu poczem oświadcza, że wszelkie skargi rządu niemieckiego winny być skierowane bezpośrednio do Komisji międzysojuszniczej w Opolu, w której łonie zapadają decyzje za wspólnem porozumieniem. Premier francuski nie może się zgodzić na tego rodzaju krytykę zmierzającą do rzucenia całej odpowiedzialności wyłącznie na przewodniczącego tejże Komisji w Opolu. Nota zwraca uwagę, że sytuacja byłaby zgoła inna, gdyby niemieckie organizacje samoobrony nie zajmowały stanowiska prowokującego względem Komisji międzysojuszniczej. Nota w końcu wysnuwa wniosek, że ponieważ powstańcy dowiedli czynem, iż są skłonni do uległości, stanowisko natomiast zajęte przez gen Hoefera grozi obróceniem w niwecz uzyskanych do chwili obecnej rezultatów przez lekceważenie autorytetu Komisji międzysojuszniczej, rząd niemiecki powinien dać do zrozumienia Hoeferowi że jedynie jego zupełne poddanie się decyzjom komisji zdolne jest przywrócić na G. Śląsku spokój oraz legalny stan rzeczy.

W dniu wczorajszym Briand przedstawił komisji Senatu dla spraw zagranicznych expose w sprawie Górnego Śląska, w sprawie wschodniej, oraz w sprawie szeregu ostatnich konferencji z przedstawicielami niemieckimi. Premier wyraził nadzieję, że w sprawie Górnego Śląska angielski punkt widzenia zbliży się do francuskiego, na którego stronę zdaje się przechylać również rząd włoski. Rada Najwyższa będzie mogła powziąć decyzję dopiero po ustaleniu jednomyślnej zgody sprzymierzonych. Zmiana na stanowiskach obecnych komisarzy nie jest przewidziana. W sprawie wschodniej spodziewa się premier francuski również zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia przy zupełnem poparciu również ze strony rządu włoskiego. Pośrednictwo sprzymierzonych będzie prawdopodobnie przyjęte, wobec czego rząd turecki stanie się niebawem czynnikiem pokoju, jakoteż czynnikiem współdziałającym z wpływami i interesami Francji na bliskim Wschodzie. Co się tyczy konferencji francusko-niemieckich, to w chwili obecnej byłoby jeszcze przedwczesnem cośkolwiek przewidywać o ich rezultatach.

Po exposé premiera została otwarta dyskusja przyczem Briand oświadczył, że pragnie oczywiście jej wynik wziąć pod uwagę w całej rozciągłości w celu nadania odpowiedniej orjentacji swojej polityce teraźniejszej i przyszłej

*

Petycja „Przyjaciół Polski" żądająca zwrotu Górnego Śląska Polsce jest w dalszym ciągu podpisywana przez tysiące osób. Prócz podpisów zbiorowych wielkich zrzeszeń i Towarzystw, pod petycją podpisało się 40.000 osób. Między innymi podpisali petycję w wielkiej liczbie profesorowie Liceum, szkół średnich i wyższych, magistraty j. n. Lyonu i t. d.

Obrona wojskowa m. Gdańska.

Rada Ligi Nar. zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu sprawą obrony wojskowej m. Gdańska. Uchwała Rady porucza Rządowi Polskiemu obowiązek zapewnienia Gdańskowi ewentualnej obrony lądowej oraz utrzymania porządku na obszarze w. miasta w razie gdyby siły policji miejscowej okazały się niewystarczające. Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku zwróci się ewentualnie z raportem do Rady Ligi, przedstawiając jej do dyspozycji środki w danym razie niezbędne, równocześnie zaś zwróci się bezpośrednio do Rządu Polskiego z prośbą o zabezpieczenie w. miastu Gdańskowi obrony i utrzymanie porządku w razie grożącego w. miastu ataku, jak również w wypadku gdyby Polska nie mogła skorzystać z praw przysługującej jej na zasadzie art. 28 konwencji z 9 listopada 1920. Z chwilą gdy zamierzony cel zostanie osiągnięty Wojska Polskie zostaną natychmiast wycofane.

W tych wypadkach, gdy Polska udzieli obrony Gdańskowi, Rada Ligi będzie mogła wyznaczyć jej dla współpracy jeszcze jedno lub więcej z pośród państw, będących członkiem Ligi Narodów. Wysoki komisarz po naradzeniu się z Rządem Polskim przedstawi Radzie Ligi raport generalny w sprawie środków, jakie winny być w tej mierze przedsięwzięte.

Sprawę obrony morskiej wolnego miasta, Rada Ligi tymczasowo odroczyła, wystosowawszy jednak pod adresem Wysokiego komisarza żądanie stworzenia w porcie gdańskim portu dla polskich okrętów wojennych, bez stwarzania stałej podstawy operacyjnej. Jak się zdaje — strona polska nie okazuje zadowolenia z powodu uchwał, powziętych przez Radę Ligi. Delegat polski prof. Askenazy przyjął uchwałę jedynie do wiadomości. Z zadowoleniem natomiast spotkała się w Polsce decyzja Rady, ograniczająca termin trwania mandatu senatorów gdańskich do lat 4. Zmiana ta zapobiegnie zbyt długiemu urwalaniu się obecnej sytuacji politycznej w w. mieście, przynoszącej korzyści jedynie stronie niemieckiej.

Z prasy.

(*Prawa mniejszości. — Komuniści o Górnym Śląsku. — Rozsądny głos z Kowna.*)

Przy zawarciu traktatu wersalskiego — pisze *Czas* — mocarstwa koalicji postawiły Polsce, jako warunek zasadniczy, przyjęcie znanego układu co do ochrony mniejszości narodowych. Polska, która w ciągu całego swego historycznego bytu, znaną była z zasadniczej tolerancji wyznaniowej i narodowej. Polska, której wszystko już raczej zarzucićby można niż ucisk własnych obywateli w czasach, gdy powszechnie w Europie także i w państwach zachodnich panowała bez ograniczeń zasada *cuius regio eius religio* została zmuszoną do dania pod tym względem gwarancji! Żadnych zaś podobnych zobowiązań nie żądano od Niemiec, które jeszcze w przededniu wojny prowadziły eksterminacyjną politykę wobec Polaków, Alzatczyków i Duńczyków, które wynalazły kulturkampf, wywłaszczenie, Wrześnię i sławny kagańcowy paragraf w ustawie o stowarzyszeniach. Tłumaczono to faktem, że od Niemiec oderwane zostaną wszystkie obszary innojęzyczne.

Powoli jednakże w ciągu rokowań wersalskich zaczęto te obszary obcinać i zarządzać plebiscyty, w rezultacie których już dziś setki tysięcy Polaków znajduje się pod panowaniem niemieckiem i po podziale Śląska liczba ta przekroczy znacznie miljon. Ze strony polskiej zwrócono uwagę na te różnice w traktowaniu obu stron już za czasów Ministerstwa Patka. Otrzymaliśmy wtedy odpowiedź, że rzecz ta zostanie uregulowana w chwili, gdy Niemcy zgłoszą się o przyjęcie do Ligi Narodów. Warunkiem, jaki im miano postawić wówczas, miało być odpowiednie zabezpieczenie praw mniejszości. Tymczasem w najbliższych tygodniach nastąpi przyjęcie Niemiec do Ligi a o zabezpieczeniu praw mniejszości nic jakoś nie słychać. Wobec coraz głośniejszego dziś kursu niedrażnienia Niemiec należy się obawiać, iż ludność polska w Niemczech zostanie wydana na łup samowoli germanizacyjnej.

Wedle dzisiejszego stanu rzeczy Niemiec, żyjący w Polsce i to nietylko na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, ale gdziekolwiek indziej, ma zapewnioną ochronę swych praw narodowych i języka, może kształcić swe dzieci w niemieckiej szkole i pielęgnować swą kulturę, ma w wyraźnie oznaczonych granicach prawo używania swego języka wobec władz i urzędów chociaż nawet świeżo zjawił się w Polsce. Odwrotnie od wieków osiadły Polak na ziemiach przez Niemców zagarniętych jest tego wszystkiego pozbawiony. Słowem Niemcy, wróg koalicji, są tu przez tęż koalicję postawione w daleko lepszem położeniu, niż oddana jej Polska. *Difficile est satiram non scribere.* Kwestja ta powinna być w jak najenergiczniejszy sposób poruszona przez przedstawicielstwo nasze przy Lidze Narodów. Trzeba mieć nadzieję, że słuszne żądania Polski nie napotkają na opór. Jeżeli Rumunji, sprzymierzeńcowi koalicji, grożono surowemi represjami, gdy nie chciała się zgodzić na równouprawnienie żydów, to należy się spodziewać, że i wobec Niemiec powinny mieć znaczenie te same argumenty.

Rzecz staje się o tyle jeszcze groźniejsza, że przy najkorzystniejszym nawet dla nas podziale Górnego Śląska nie unikniemy tego, że miljonowa ludność polska na Śląsku znajdzie się pod władzą Niemców. Przykład Warmji i Mazurów wskazuje, jaki los ją tam czeka. Odrębnie tedy od akcji na terenie Ligi Narodów dyplomacja polska dbać winna o to, by w orzeczeniu rozstrzygającem losy Śląska znalazł się paragraf gwarantujący Polakom takie prawa, jakie mają Niemcy w Polsce. Jeżeli Niemcy nie zechcą tego przyjąć, odpowiedź na to może być tylko jedna: wyłączyć ludność niemiecką w Polsce z traktatu o mniejszościach. Musi być jedna miara.

*

Od pewnego czasu pisma niemieckie, chcąc skompromitować przed zagranicą ruch powstańczy na Górnym Śląsku, rozpisują się o niebezpieczeństwie komunizmu.

Jak kłamliwe są te doniesienia, dowodem jest charakterystyczny artykuł berlińskiej komunistycznej *Die rothe Fahne*. Organ berlińskich komunistów, powołując się na wychodzącą w Bytomiu gazetę bratnią *Oberschlesische rote Fahne*, pisze o komunizmie na Górnym Śląsku, ale nie umie podać jednego szczegółu, jakoby ruch ten rozszerzał się i przedstawiał coś poważnego w kraju.

Organ komunistów rzuca się za to z pianą wściekłości na Korfantego, pisząc:

„Od połowy maja stało się już widocznem, że Korfanty otwarcie stanął po stronie kapitalistów. Korfanty napada wprawdzie na rząd niemiecki, bierze jednak w ochronę niemieckich kapitalistów. Stąd też rozwiązanie zagadki, dlaczego kapitaliści niemieccy starają się wyjść d brze z Korfantym. Przemysłowcy okręgu przemysłowego oddali mu się do usług. Korfanty dziękował im za to w publicznym okólniku, a wszelką propagandę za strajkiem obłożył groźą kary śmierci. Korfanty poszedł nawet tak daleko, że zaprowadził „latające sądy doraźne", które według artykułu 5 znają jedną tylko karę, karę śmierci. Jednem słowem niewolnicy zabijają się wzajemnie, a panowie ściskają się".

Następnie *Rote Fahne* obwinia o zdradę interesów robotniczych polską partję socjalistyczną (PPS.), która zupełnie weszła w służbę Korfantego i systematycznie organizuje akta terroru przeciw komunistom.

Przedstawienie stanu rzeczy przez organ komunistów bije w oczy przewrotnością swoją. Na innem miejscu piszemy obszerniej o uruchomieniu życia gospodarczego na Górnym Śląsku. Z trudności, z jakiemi to uruchomienie było połączone, pokazuje się, jak kapitaliści niemieccy na każdym kroku stawiali przeszkody Korfantemu. Jeśli być może mowa o jakiemś zbrataniu, to chyba kapitalistów z komunistami, gdyż jedni i drudzy każdy dla innych celów dążyli do zanarchizowania życia w kraju. Pierwsze próby, podjęte w tym kierunku, w samym zarodku stłumione zostały przez żelazną rękę Korfantego, który równie silnie wystąpił przeciw sabotowaniu życia gospodarczego przez kapitalistów, jak też przeciw agitacji komunistów, którzy chcieli korzystać ze wzburzenia kraju i skierować zbrojny ruch narodowy na tory walki społecznej. W sytuacji tak poważnej, w jakiej znalazł się Śląsk, rzecz naturalna, nie można było dotykać wszystkiego w białej rękawiczce, musiało się działać szybko i bezwzględnie. Wtedy też wyszły surowe rozporządzenia władz powstańczych, grożące nawet karą śmierci za wszelkie zakłócenia spokoju życia publicznego wewnątrz kraju poza linją bojową. Zarządzenia te zresztą poza pojedyńczymi wypadkami nie weszły w życie, gdyż ogół podporządkował się nowemu porządkowi rzeczy, a nieśmiałe próby agitacji komunistycznej wśród mas robotniczych spełzły na niczem. To też obecnie pisma komunistyczne, pisząc o komunistach na Górnym Śląsku, nie umieją podać żadnych szczegółów o ruchu, a poprzestają tylko na wymyślaniu na Korfantego i PPS.

*

Wśród nienawiścią ku Polsce przepojonych artykułów prasy kowieńskiej — wyróżnia się głos *Gońca Kowieńskiego*, organu litewskiej inteligencji, który w artykule p. t. „Na starym deptaku", nadzwyczaj spokojnie i rzeczowo omawia stanowisko delegacji litewskiej w Brukseli.

Dziennik ten pisze:

„Stanowisko naszej (t. j. kowieńskiej — *Red.*) delegacji, odrzucające propozycję polską, trzeba tłumaczyć tem, iż rząd nasz nie uznał władzy Żeligowskiego i stworzonego przezeń w Wilnie rządu. Stanowisko, naszem zdaniem, zbyt formalne, gdyż, zdaje się, nie można wątpić, iż propozycja delegacji polskiej jest zupełnie w istocie swojej słuszną. Zaś zasada demokracji, której my hołdujemy, właśnie podkreśla konieczność liczenia się z wolą ludu, o losie którego idą przetargi i czyja przyszłość zależeć ma od takiej lub innej decyzji. I któż bardziej powołanym jest do obrony praw swoich, jak nie ten, kto ma korzystać lub być pozbawionym praw tych, o które się rozbija targ. Zasada bez wątpienia słuszna i jeżeli można coś zastrzegać, to tylko — w jaką formę takie przedstawicielstwo Wilna ma się wylać. I jeżeli wysunięty wniosek został odrzucony zasadniczo — to, trzeba przyznać, że nie widzimy poważnej racji ku temu.

Istotnie, tak niedawno jeszcze zapoczątkowane i prowadzone w drodze napół urzędowej pertraktacje z grupami społecznemi Wilna w celu bezpośredniego porozumienia się, służą dostatecznym dowodem tego, iż rząd nasz uznaje, że tak powiemy, społeczeństwo wschodniej części Litwy i liczy się z wolą jego. Co zatem stanęło na przeszkodzie, aby w Brukseli nie uznać tego czynnika, jeżeli nie za miarodajny, to przynajmniej za godny, mieć swój głos i prawo przemawiania w obronie praw swoich?

Czyżbyśmy tylko na forum wewnętrznem głosić chcieli o swoich demokratycznych zasadach, zaś na zewnątrz przed Europą mielibyśmy cofać się przed egzaminem? Czyżby ten teren, na którym odbywała się konferencja, to zgodne współżycie Flamandów i Walonów, połączonych w jednem państwie i cały szereg podobieństw i analogij stosunków francusko-belgijskich z polsko-litewskimi — geograficznych, etnograficznych i ekonomicznych — nie popchnęło naszego wozu z martwego punktu, na którym ugrzęźliśmy?

W tym momencie historycznym, gdy rozbudzone instynkta klasowe i szowinizmy narodowościowe, podsycane potrójną intrygą elementów nam wrogich wyjaśnić w swoich osobistych interesach, zahamowały nam drogę do celu, — gdy na straży kultury europejskiej przed Wschodem, potrzebny jest wielkiej wysiłek dobrej woli i jasnej, twórczej myśli, które, należy mniemać, nie omieszkają przejawić się w naszych społeczeństwach".

Niewiadomo, czy mamy tu do czynienia ze sporadycznym przebłyskiem rozumu w sferach litewskiej inteligencji, czy też cytowany głos *Gońca Kowieńskiego* stanowi początek trwałego zwrotu w opinji, tak bardzo pożądanego dla obu stron.

W każdym razie warto opinię *Gońca Kowieńskiego* zanotować i z uznaniem podkreślić.

Z życia kraju.

(Niezwykła uroczystość)

Tarnopol, w czerwcu.

Niezwykła uroczystość odbyła się dnia 18 b. m. w tutejszem II. gimnazjum, Było to rozdanie świadectw maturzystom tego Zakładu, które zresztą nie zasługiwałoby na szczególną uwagę, gdyby nie losy niezwykłe, jakie przechodziła ta młodzież w czasie wszystkich inwazji i szczególna opieka, którą otaczał tę młodzież w czasie swych ciężkich przejść dyrektor Zakładu dr. Lenkiewicz.

Już w drugiej klasie zaskoczyła te dzieci inwazja rosyjska. Podczas gdy inna młodzież staczała się w otchłań zgnilizny moralnej i próżniactwa, tę otoczył dr. Lenkiewicz największą troskliwością: oto zorganizował tajne egzamina, komisja składała się z surowych i kwalifikowanych pedagogów, którzy narażając się na szykany i niebezpieczeństwo ze strony władz rosyjskich, z całem poświęceniem spełniali swój ciężki obowiązek obywatelski przez całe trzy lata. Codziennie odbywały się egzaminy dla każdego, kto się zgłaszał bezinteresownie, w mieszkaniu prywatnem dyrektora Lenkiewicza, codziennie można tam było zastać kilku, lub kilkunastu uczniów.

Wymagania profesorów były bardzo duże, by jednak młodzieży nie zniechęcać, odraczano jej w razie niepowodzenia egzamin na kilka tygodni dla wyrównania braków. Tym sposobem uratowało się setkom młodzieży po kilka lat studjów i życia i uchroniło się ją przed demoralizacją, dając jej zajęcie.

Zapał młodzieży do nauki nie da się opisać, z okolicy całej przyjeżdżała tłumnie na egzamina, które potem rząd austrjacki uznał.

Teraz część tej młodzieży szczęśliwie złożyła egzamin dojrzałości a rodzice w uznaniu zasług dyrektora Lenkiewicza za ofiarną i pełną poświęcenia działalność chcieli mu złożyć hołd i okazać swą wdzięczność. I to dało powód do uroczystości rozdania tym wychowankom Zakładu świadectw w obecności rodziców i całego Zakładu.

Gdy dyrektor Lenkiewicz w szczerem przemówieniu przypomniał wszystkie przejścia tej młodzieży, wszystkie nieszczęścia i trudy, jakie przeszła — rodzice i młodzież i sam dyrektor nie mogli powstrzymać się od łez. Wzruszenie to, którego nikt z obecnych nie mógł opanować było najlepszą miarą nastroju serdecznego i tych ścisłych a silnych węzłów, które łączyły grono z młodzieżą. Bo też to młodzież była doborowa, o stanie nauki świadczy rezultat egzaminu: **40 prc. celujących**, 35 prc. postępów dobrych, 25 prc. dostatecznych, ujemnych rezultatów nie było.

Młodzież ta była pod każdym względem wzorowa, w chwili potrzeby 19 stanęło w szeregach walczących w obronie zagrożonej wolności. Rodzice młodzieży, chcąc dać wyraz swej wdzięczności dla dyrektora i grona, wręczyli P. Lenkiewiczowi, wśród gorących słów podzięki za obywatelską pracę — album pamiątkowe i 10 000 Mkp na cele patrjotyczne i dobroczynne.

Nastrój opisanej tutaj uroczystości zrozumieć może tylko ten, kto przeszedł u nas wszystkie inwazje i wie, na jakie trudności napotykało kształcenie młodzieży na kresach i kto przytem sam miał dzieci, uczęszczające wtedy do szkół średnich, skazanych, jak się zdawało, na zagładę.

XV. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie, ul. Stryjska 24 I. p.

(lokale sprzedaży marek: kram studencki „Polskiego Białego Krzyża" ul. Szajnochy 4 i sklep „Ligi Kobiet" Fredry 2).

I Z powodu zmniejszonego wskutek ferji szkolnych ruchu filatelistycznego wśród młodzieży i konieczności dania wypoczynku personalowi komitetu, pracującemu przeważnie bezinteresownie, przerywamy przez miesiące lipiec i sierpień sprzedaż marek w kramie studenckim „Polskiego Białego Krzyża", który zresztą będzie zamknięty, a sprzedaż w sklepie „Ligi kobiet" prowadzić będziemy okolicznościowo w miarę czasu i zgłoszeń reflektantów bez żadnego z naszej strony zobowiązania.

Czas w ten sposób zaoszczędzony, obrócimy na uporządkowanie naszego obfitego magazynu i na zwinięcie stosunków z zagranicą, na co praca codzienna związana ze sprzedażą marek we Lwowie dotychczas nie pozwalała w większym zakresie.

Przyjmowanie datków w markach pocztowych i potwierdzanie odbioru w sprawozdaniach tygodniowych nie ulegnie przerwie jak również i działalność naszych agencji zagranicznych.

II. W dalszym ciągu nadesłali datki w markach pocztowych:

Ze Lwowa: Marja Podlawska (cenne zagraniczne marki), Stefania Bednarowna (marki litewskie), Prokuratura przy sądzie apelacyjnym, prezes sądu okręgowego cywilnego, N. Litwinowiczowa, N. Łazowa, naczelnik sądu pow. s. I.

Z prowincji: Sądy okręgowe w Kołomyi, Przemyślu, Stryju, Brzeżanach, Sanoku i w Stanisławowie; Prokuratury przy sądach okręgowych w Kołomyi i w Przemyślu; sądy powiatowe: Drohobycz Mikołajów, Łopatyn, Olesko i Lutowiska; Albertyna Henzowa z Gródka Jagiell., gimnazjum państw. w Gródku Jegiell.

Z Brazylji: Sławomir Wernachowski z Parany.

Z Holandji: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Rotterdamie.

Z Niemiec: Konsulaty Rzeczypospolitej polskiej w Kolonji i we Wrocławiu.

Z Jugosławji: Konsulat generalny Rzeczypospolitej polskiej w Zagrzebiu (dwie przesyłki).

Z Włoch: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Medjolanie.

Ku czci Herberta Hoovera.

Prezydent miasta Neumann ogłosił następującą odezwę:

Do obywateli miasta Lwowa!

Akcja ratunkowa dla dzieci w Polsce, rozpoczęta z początkiem roku 1919 z inicjatywy Herberta Hoovera, jest prowadzona w 3825 miastach i miasteczkach, ogólna zaś liczba kuchen oraz instytucji, otrzymujących żywność amerykańską, wyraża się w cyfrach 7539. Ilość dzieci dożywianych w Polsce wynosiła w czerwcu b. r. 1,302.000. W samym Lwowie korzysta z pomocy polsko amerykańskiego komitetu około 25.000 dzieci i młodzieży.

Wobec tej nadzwyczajnej pomocy, jaką Stany Zjednoczone Ameryki i wielki ich obywatel Herbert Hoover udzielają naszym dzieciom, prezydjum król. stoł. miasta Lwowa chcąc dać wyraz głębokiej wdzięczności, urządza 26 czerwca b. r. obchód na cześć Ameryki i Herberta Hoovera.

Na tę uroczystość mam zaszczyt zaprosić Obywateli miasta Lwowa.

Proszę również o udekorowanie domów.

Józef Neumann
prez. kr. st. m. Lwowa.

Program uroczystości przedstawia się w sposób następujący:

W sobotę 25 b. m po południu o godz. 3·30 odbędzie się w Teatrze miejskim przedstawienie dla najuboższej młodzieży. Na program złoży się przemówienie dyrektora Zagajewskiego, chór młodzieży, sztuka p. Walickiej „W ogrodzie Jezuickim" i tańce narodowe.

Bilety po części bezpłatne, a po części po cenach bardzo niskich rozesłano do wszystkich szkół lwowskich.

W niedzielę 26 b. m.: 1. rano nabożeństwo we wszystkich świątyniach.

2. O godz. 11 Msza polowa na Cytadeli, celebrowana przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, podczas której muzyka 19 p. p. odegra, a Towarzystwo śpiewackie „Bard" odśpiewa pieśni kościelne.

3. Kapela odegra hymn amerykański, a chór odśpiewa kantatę.

4. Przemówienia: imieniem miasta wiceprezydenta dr. Stahla, który wręczy delegatom amerykańskim dyplom dla Hoovera; imieniem wyższych uczelni hr. Leona Pinińskiego; kuratora szkół p. Sobińskiego; reprezentanta Ukraińców ks kan. Kunickiego; reprezentanta młodzieży żydowskiej dr. Józefa Parnasa; wiceprezydenta p. Obirka, który wręczy delegacji amerykańskiej album; reprezentanta młodzieży akademickiej. Oprócz dyplomu honorowego dla Hoovera i por Williama Gwynna wręczone zostaną adresy hołdownicze od szkół lwowskich

5. Chór „Bard" odśpiewa hymn amerykański „Gwieździsty sztandar" i „Rotę" Konopnickiej.

6. Defilada młodzieży i dzieci Lwowa i powiatu lwowskiego i delegacji z całej wschodniej Małopolski.

Porządek podczas całej uroczystości na Cytadeli utrzymywać będą skauci pod przewodnictwem nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

W Mszy polowej weźmie udział młodzież akademicka, jakoteż wszystkich lwowskich szkół średnich i powszechnych.

Na wypadek deszczu uroczystość na Cytadeli nie odbędzie się i cały obchód przeniesiony zostanie do teatru miejskiego i rozpocznie się o godz. 12 w południe.

Po uroczystości na Cytadeli lub w teatrze odbędzie się staraniem komitetu przyjęcie dla delegacji amerykańskiej.

W uroczystościach wezmą udział reprezentanci miasta, Rządu i wojskowości.

W niedzielę po południu dziatwa lwowska i z powiatu lwowskiego zwiedzać będzie partjami Panoramę Racławicką pod przewodem nauczycieli i nauczycielek. Dla młodzieży przyznał zarząd miasta wstęp wolny na Panoramę.

KRONIKA.

Lwów, 24 czerwca 1921.

Kalendarz.

Sobota: 25 czerwca.

Rzym.-kat.: Wilhelma.

Gr.-kat.: Onufria pr.

Słowiański: Włastymiła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 19, zachód słońca o godzinie 7 minut 33.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 13 stopni.

— **Prof. dr. Eugenjusz Romer**, wysłany przed kilku miesiącami przez Rząd polski do Paryża, gdzie znaczne oddał usługi w sprawie śląskiej — powrócił do Lwowa.

— **Ks. Biskup Rhode w Polsce.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, do Poznania przybył ks. Biskup Rhode, oraz ks. Biskup generał OO. Zmartwychwstańców Zapała i ks. Wenta z Ameryki, ks. Biskup Rhode i ks. Zapała przybyli do Polski w celu zwiedzenia całego Państwa i zaznajomienia się z dzisiejszem życiem polskiem. Przyjęci zostali w Zbąszyniu nadzwyczaj serdecznie przez przedstawicieli władz państwowych. W Poznaniu, dokąd przybyli w dniu 18 bm. zamieszkali u ks. Prymasa Dalbora, od którego otrzymali zaproszenie jeszcze podczas pobytu jego w Ameryce. Najpierw odwiedzili Ministra b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego, poczem zwiedzili Zamek, kościoły, oraz Kopiec wolności. W poniedziałek wyjechali do Gniezna. We wtorek odwiedzili Bydgoszcz, następnie ks. Biskup Rhode i Wenta, obaj pochodzący z Kaszub, zamierzają udać się dalej na Pomorze, aby odwiedzić tam swoje rodziny. W kilka dni później przybędzie ks. Biskup Rhode do Warszawy.

— **Na Górny Śląsk.** Z przedstawienia urządzonego ubiegłej niedzieli przez Scenę „Gwiazdy lwowskiej" uzyskano na cele G. Śląska kwotę 10 000 Mk.

— **Do emerytowanych oficerów.** Wydział Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje: Wszyscy emerytowani oficerowie i równorzędni przeniesieni w stan spoczynku po 1 kwietnia b. r. mają natychmiast zgłosić się osobiście lub pisemnie celem zaprowadzenia ewidencji w P. K. U. miejsca swego zamieszkania. Ci, którzy mają dzieci niżej lat 18 uczęszczające do szkół lub takie, które z powodu ułomności są niezdolnie do zarobku mogą wnieść prośbę do Departamentu VII. gospodarskiego M. S. W. o zaliczenie dodatku.

— **Na wczorajszem posiedzeniu** tymczasowej Rady miejskiej r. dr. Thulie poruszywszy kwestię dotkliwego braku mieszkań we Lwowie, postawił wniosek z wezwaniem do prezydjum miasta, aby powstrzymało dalsze osiedlanie się obcych w naszem mieście. — Wniosek przekazano do regulaminowego traktowania.

R. **Olański** domagał się, aby prezydjum miasta poczyniło kroki u władz odnośnych w celu przydzielenia wszelkich druków dla wschodniej Małopolski drukarniom we Lwowie i we wschodniej Małopolsce.

Prezydent **Neumann** oświadczył, że odniesie się w tej sprawie do Rady Ministrów i Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na porządek dzienny przyszła druga uchwała w sprawie sprzedaży gruntu miejskiego w Zniesieniu Spółce akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych. Za wnioskiem referenta dyr. Terenkoczego, zalecającym sprzedaż, głosowała znaczna większość Rady.

Uchwalono dalej podwyżkę gwarancji gminy za wkładki w miejskiej Kasie oszczędności z 24,000.000 koron na 36 miljonów marek, zaś na adaptację budynków miejskiej kolonji wakacyjnej w Brzuchowicach przyznano 260 000 Mk. na rekonstrukcję budynku parafialnego kościoła św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej uchwalono kwotę 35.000 marek. Organiście kościoła Klarysek przyznano wynagrodzenie miesięczne 1000 Mk. a kalikantowi 250 Mk.

Z kolei r. **Lityński** referował sprawę nadzwyczajnego kredytu na dalsze urządzenie Muzeum im. Króla Jana III. i Muzeum historycznego miejskiego. Przeznaczono na ten cel 150.000 Mk.

Z referatu r. **Drexlerówny** podwyższono artyście-malarzowi Sochaczewskiemu dożywocie w kwocie 2.500 Mk. miesięcznie. Na tajnem posiedzeniu załatwiła Rada sprawy personalne.

— **Pożegnanie.** Ustępującego kierownika gimnazjum realnego i liceum Sacré Coeur we Lwowie, profesora gimnazjum im. Jana Długosza, Władysława Kucharskiego, który objął posadę dyrektora Zakładu sierót i ubogich fundacji br. St. Skarbka w Drohowyżu, żegnało onegdaj grono nauczycielskie i uczenice Zakładu. Prof. Kucharski był pierwszym kierownikiem zakładów wychowawczych S. S. Sercanek we Lwowie po przyjęciu przez nie programów państwowych szkół średnich, w następstwie czego zakłady uzyskały prawo publiczności i w bieżącym roku szkolnym odbyły w swoich murach po raz pierwszy licealny egzamin dojrzałości.

— **Trzechsetną rocznicę urodzin La Fontaine'a**, która przypada w dniu 8 lipca b. r., uczciła młodzież II. Szkoły realnej wieczorem francuskim, najbardziej udanym, który wywołał prawdziwy entuzjazm u licznie zebranych uczniów, ich rodziców i przyjaciół zakładu.

Dekorację sali, dokonaną pod artystycznym kierunkiem malarza, prof. Hawla, tworzyły fantastyczne grupy zwierząt ssących i ptaków, umieszczone wśród zieleni, na ścianach i na suficie. W rogu sceny, wielki biust La Fontaine'a na słupie marmurowym, dzieło artysty-rzeźbiarza, prof. Nalborczyka, sporządzone specjalnie na ten wieczór. Żadnych akcesorjów na scenie; gdy tego potrzeba, wnoszą stół, krzesło, oparcie. Jest to styl najbardziej nowożytny, którego rezultaty są najlepsze.

Przybyłych wita przemową francuską prof. Jarecki, zwracając się szczególnie do obecnych na sali przedstawicieli Misji francuskiej. W odpowiedzi, p. pułk. de Renty, szef Misji, wygłasza pełne podniosłości przemówienie, w którem podnosi cechy ludzkości w bajkach La Fontaine'a, a na dowód przeprowadza analizę bajki „Konik polny i mrówka". Wyraża wdzięczność swoją, jako przedstawiciela Francji, za ten hołd składany francuskiemu bajkopisarzowi narodowemu.

Nastąpiło przedstawienie bajek La Fontaine'a na scenie, co przyszło tem łatwiej, że każda z tych bajek jest już ułożona jak mały dramat. Największe wrażenie uczyniły bajki: „Człowiek nieszczęśliwy i śmierć", oraz „Zwierzęta chore na zarazę", w której zjawia się na scenie cały dwór królewski, król - lew, lis - dworzanin, wilk, niedźwiedź i wyznają swe grzechy, by okupić gniew bogów, którzy na zwierzęta zesłali zarazę, aż wreszcie znajdują winowajcę w postaci osła, który uszczypnął trawę z łąki obcej. Dobry akcent francuski, wyrazista wymowa wszystkich grających, a także barwne stroje i maski zwierząt spotkały się z ogólnem uznaniem.

W drugiej części odegrano sztukę p. t.: „Apoteoza La Fontaine'a" specjalnie w języku francuskim na tę uroczystość napisaną, Był to jeden akt, ale jakże wzruszający w swej zwięzłości! Dwaj studenci, w poszukiwaniu za prawdziwą naturą, dochodzą aż do miejsca, skąd widok przepiękny roztacza się na góry, rzekę i lasy. Jest wieczór i obaj kładą się spać pod posągiem La Fontaine'a, przyczem jeden z nich wyraża życzenie, by genjusz poety opiekował się ich snem. Następuje scena, w której przy dźwiękach muzyki dyskretnej, zjawiają się zwierzęta z bajek, tworzą koła, tańczą i śpiewają. Nad ranem, świergot ptaków budzi śpiących, którzy przypomniawszy sobie swój sen, składają hołd La Fontaine'owi i wieńczą jego biust kwiatami.

Sztuka była znakomicie odegrana. W roli dwu studentów, Janusz i Kurkiewicz okazali zachwycającą naturalność, wzruszającą szczerość uczucia i delikatność odcieni, przyczem pierwszy miał akcenty głębokie i patetyczne, drugi odcień zdziwionej melancholji.

W samej scenie apoteozy, słowa ich równoczesne brzmiały jak muzyka głęboka, co połączone z naturalnym urokiem ich postaci, związanych, wieńcem róż, który składali, na tle dalekich tonów hymnu francuskiego, wywołało ogólne wzruszenie na sali.

Ostatni przemówił prof. Jarecki, wygłaszając w języku francuskim gruntownie opracowany referat o bajkach La Fontaine'a.

— **Nie poprzestała**, niestety, słota na trzydniówce, jak łudzili się wczoraj optymiści, podtrzymywani na duchu chwilowem ustaniem deszczu. Wrócił on dzisiaj tak samo, jak poprzednio, rzęsisty. Deszczowi towarzyszy też znów dzika wichura, dotkliwe wyrządzając szkody w sadach, ogrodach na polach.

— **Strajk kelnerów.** Wedle *Gazety Porannej* sytuacja strajkowa zmieniła się o tyle, że z dniem wczorajszym uruchomiono wszystkie kawiarnie, rezygnując równocześnie z pomocy, zaofiarowanej przez akademików. Nie chcąc zaognić sporu i nie chcąc wciągać obcego żywiołu do walki pozostawiając jej rozstrzygnięcie stronom interesowanym, medycy za zgodą komisji cennikowej właścicieli cofnęli ofiarowane „zastępstwo“ i kawiarnie uruchomiono przy pomocy personalu pomocniczego. W wielu kawiarniach goście obsługiwali się sami, solidaryzując się w ten sposób z właścicielami. Nie do przebaczenia jest tylko, że w pewnej kawiarni podniesiono bez najmniejszego powodu ceny, co wywołało u gości wielkie oburzenie.

— **Z kroniki policyjnej.** Zygmuntowi Grau (ul. Janowska l. 39) skradziono garderobę i bieliznę wartości 100.000 Mk.

Michalina Winnikówna z Rzędowa, w przemyślańskim, zgłosiła się na policję z prośbą o wyszukanie „narzeczonego“ Stefana, który zawarłszy z nią we Lwowie onegdaj znajomość, po wyłudzeniu 10.000 Mk. znikł bez śladu.

— **Na dworcu czerniowieckim** zapalił się wczoraj około południa węgiel, złożony tam w znacznej ilości. Straż pożarna pod kierownictwem kaprala straży Streńskiego po półtoragodzinnej pracy ogień ugasiła.

— **W Związku polskich art. plastyków** przy ul. Wronowskich l. 4 odbędzie się w sobotę dnia 25 czerwca b. r. o godz. 8 wieczorem inauguracyjny wykład prof. Uniwersytetu Zygmuntu Weyberga p. t.: „Nauka w sztuce i Sztuka w nauce“.

Wydział Związku spodziewa się, że tak osoba znanego prelegenta jak i zajmujący temat ściągną licznych słuchaczy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Czwartek, 23 czerwca o godzinie 7·30 wieczorem „Czar munduru“, operetka z p. Dorą Heilen.

Z Teatru. Wczoraj odegrano w Teatrze miejskim sztukę p. J. Walickiej p. t. „W ogrodzie Jezuickim“. Przedstawienie przeznaczone było dla dzieci, które wypełniły szczelnie widownię, a pieniądze zebrane z tego widowiska pomnożyły fundusz Białego Krzyża.

Pierwszym punktem programu było opowiadanie bajki Andersona „Dziewczynka z zapałkami“, której treść rozgrywała się jednocześnie na scenie, jakby w dalekiej mgle. Prolog pióra p. Artura Schrödera, odczytany przez p. Kozłowskiego poprzedzał obrazki sceniczne p. Walickiej, w których przeciągnęło przed oczyma zebranych wspomnienie chwil listopadowych. Ewolucje taneczne, układu Faliszewskiego i taniec Łozińskiej przyczyniły się do uświetnienia przedstawienia. Młody Faliszewski w roli Jurka był doskonały. Autorka sztuki otrzymała kwiaty.

Jubileusz prof. Baudouina de Courtenay.

W wielkiej sali Towarz. naukowego w Warszawie odbył się uroczysty obchód wręczenia prof. Baudouinowi de Courtenay księgi prac językoznawczych, którą wydali w celu uczczenia jego półwiekowego jubileuszu zasług naukowych, uczeni językoznawcy różnych narodowości.

Salę zapełnili przedstawiciele nauki miłośnicy językoznawstwa, oraz wielbiciele zasług jubilata. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prof. Uniwersytetu warszawskiego, Szober. W imieniu Uniwersytetu krakowskiego mówił prof. Kazimierz Nitsch; scharakteryzował działalność jubilata i wykazał, że jego zasługa naukowa nietylko jego samego uwieńczyła powszechnem zaufaniem świata wiedzy językoznawczej, lecz wprowadziła do tej wiedzy po raz pierwszy zasługę Polski którą on reprezentował. Prof. Łoś wyraził jeszcze specjalną cześć i hołd imieniem Wydziału filozoficznego Uniwersytetu krakowskiego. Prof. Rostworowski przeczytał piękny adres, wystosowany do jubilata przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie. Następnie przemawiali przedstawiciele Uniwersytetów poznańskiego i lubelskiego. Odczytano telegramy i listy. Prof. Cybulski złożył wyrazy czci i życzeń ze strony Towarz filologicznego.

W odpowiedzi prof. Baudouin de Courtenay wygłosił niejako spowiedź swojego życia. Poruszył wszystkie motywy, któremi kierował się w swej działalności. Nie mógł się w nauce skupić tak bezwzględnie, jakby tego wymagała wyłączna dla niej służba, bo do reakcji przeciw różnym pobłądzeniom społeczeństwa, pobudzał go temperament bojownika.

„Księga prac językoznawczych“, wydana ku uczczeniu jubilata, zawiera 12 rozpraw wybitnych uczonych francuskich, rosyjskich, niemieckich, czeskich, polskich i t. p.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Z Sejmu.

Warszawa. Konwent seniorów pod przewodnictwem Marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego postanowił odroczyć sesję obecną tylko do końca lipca b. r., w którym to czasie Rząd przedłoży projekt budżetu. Komisje zagraniczna i aprowizacyjna będą dalej prowadziły swe prace.

Pp. Baworowski i Federowicz zażądali aby jeszcze przed ferjami na porządek dzienny obrad Sejmu weszły projekty ustaw emerytalnych dla urzędników cywilnych i dla wojskowych oraz aby komisja spraw zagranicznych przedłożyła sprawozdanie z projektu ustawy „o“ ratyfikacji traktatu z Rumunją.

Centrum Narodowe.

Warszawa. Narodowo chrześcijański klub robotniczy i klub Narodowego chrześcijańskiego stronnictwa ludowego stworzył pod wspólną nazwą „Centrum Narodowe“ unję parlamentarną, celem ujednostajnienia polityki narodowej i ogólno-państwowej, zachowując atoli odrębność organizacji, pełną samodzielność i wolność głosowania w sprawach natury gospodarczej i społecznej Obydwa kluby wyłoniły w tym celu wspólną komisję parlamentarną. W skład komisji parlamentarnej Centrum narodowego weszli posłowie: Czerniewski, Dubanowicz, Falkowski, Gdyk, ks. Kaczyński i Sołtyk.

Echa zajść na Uniwersytecie Jagiel.

Kraków. Jak donosi *Czas* w sprawie zajścia na Uniwersytecie Jagiellońskim dało śledztwo pozytywne wyniki. Rannego Wohlberga jeszcze nie przesłuchano z powodu jego rekonwalescencji. Z zeznań Howorki wynika, że zajście początkowo rozgrywało się na półpiętrze w gmachu Collegium novum. Howorka, który był bardzo zdenerwowany, wśród burzliwego nastroju kolegów krzyknął: „precz z żydami!“ Przechodzący właśnie koło niego Wohlberg zwrócił mu uwagę na jego nietaktowne zachowanie się. Po tej uwadze Howorka udał się na pierwsze piętro, gdzie spotkał się z Wohlbergem. Na kurytarzu prowadzącym do rektoratu podszedł Howorka do Wohlberga i położywszy na jego ramieniu rękę powiedział: „my się znamy“. Równocześnie Wohlberg sięgnął do kieszeni a Howorka, myśląc, że Wohlberg chce wyjąć rewolwer dobył braunigga i strzelił do Wohlberga.

Goście nadbałtyccy w Krakowie.

Kraków. W programie przyjęcia wycieczki dziennikarzy nadbałtyckich w Krakowie znajduje się między innemi przyjęcie gości przez Towarzystwo strzeleckie. Goście wezmą udział w strzelaniu do „kura“, poczem zamieszczą swoje nazwiska w historycznej księdze Towarzystwa. Następnie udadzą się goście do Teatru im. Słowackiego na przedstawienie „Erosa i Psyche“. W wieczornym raucie, który wyda Koło literackie, wezmą udział w części artystycznej najwybitniejsi aktorzy i muzycy. Syndykat, dziennikarzy krakowskich podejmować będzie skromnem śniadaniem swoich kolegów nadbałtyckich w niedzielę i poniedziałek w południe.

W poniedziałek w południe po zwiedzeniu salin wielickich podejmowani będą dziennikarze podwieczorkiem przez miasto Wieliczkę. Wtorek poświęcony będzie zwiedzeniu fabryki Zieleniewskiego i fabryki sody amoniakowej w Borku Fałęckim.

Konferencje w sprawie wyjazdu robotników sezonowych do Austrji.

Kraków. Dzienniki donoszą: Wczoraj w Krakowie w hotelu Polonia odbyła się konferencja przedstawicieli Polski i Austrji w sprawie umowy resortowej co do wyjazdu robotników rolnych na sezon do krajów austrjackich. Z ramienia Rządu Polskiego brali udział w naradach: naczelnik wydziału opieki nad wychodźcami kontynentalnymi i zamorskimi Urzędu emigracyjnego przy Ministerstwie pracy i opieki społecznej p. Stanisław Gawroński oraz attaché Rządu Polskiego przy poselstwie polskiem w Wiedniu p. Horszowski. Ze strony rządu austrjackiego był obecny radca Ernest Scholz. Umowa zawarta została na jeden rok, w razie jednak niewymówienia obowiązuje na rok następny. Robotnicy rolni polscy, wyjeżdżający do Austrji, pozostawać będą pod opieką delegatów Rządu Polskiego. Koszta podróży będą im zwrócone a wynagrodzenie dzienne wynosić będzie conajmniej 200 Mp. polskich oprócz bezpłatnego wiktu i mieszkania

Pierwsze transporty wysłane będą w tych dniach. Austrja wykazała zapotrzebowanie robotników rolnych w liczbie 15 000

Sprawozdanie prof. Dybowskiego.

Paryż. Delegat francuski prof Dybowski, który niedawno zwiedził Polskę i powrócił obecnie do Francji, złożył Akademji rolnictwa sprawozdanie o stanie rolnictwa w Polsce. Sprawozdanie zwraca uwagę na szybkie tempo odbudowy w Polsce, oraz oddaje pochwały świetnym zaletom rolnika polskiego, który potrafił wymogi kultury rolnej dostosować do specjalnych warunków gleby.

Następnie autor sprawozdania zwraca uwagę na potężne organizacje polskich zrzeszeń rolnych i kooperatyw, stanowiący główny czynnik rolnictwa polskiego.

Sprawozdanie podkreśla korzyści, wypływające dla Francji z porozumienia z Polską pod względem gospodarczym.

Warszawa. Minister spraw. zagr. Skirmunt przyjęty był wczoraj przez Naczelnika Państwa.

Bukareszt. Wczoraj przybyła tu delegacja polska do podjęcia rokowań w celu zawarcia konwencji ekonomicznej między Polską a Rumunją.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagran. komunikuje: W wykonaniu układu o repatrjacji, wyruszył z Moskwy 23 b. m. transport wracających do kraju jeńców cywilnych, zakładników i uchodźców w liczbie 1000 osób. Za tydzień wyjedzie transport następny.

Warszawa. B. Prasowe Min. S. Z. komunikuje: Rokowania Komisji międzysojuszniczej w sprawie podziału mienia państwowego w Gdańsku, w myśl art. 107 traktatu wersalskiego mają według informacji otrzymanych w Paryżu, być podjęte na nowo w lipcu b. r. Zwłokę w działalności Komisji sprowadziła między innymi sprawa zapłaty za przydział mienia. Dla usunięcia wszelkich wątpliwości zrobiła konferencja ambasadorów sprawę odstąpienia mienia państwowego w Gdańsku przedmiotem specjalnych obrad, których wynikiem jest zakomunikowana ostatnio uchwała rady ambasadorów w myśl której mocarstwa sprzymierzone odstąpią Polsce i Gdańskowi — według art. 107 traktatu, państwowe mienie niemieckie za dopłatą.

Delegacja polska przygotowała podczas przerwy w działalności komisji międzysojuszniczej szereg prac motywujących dalszy przydział mienia państwowego na rzecz Polski. Wynik rokowań lipcowych rozstrzygnie o kwestjach bardzo żywotnych dla stosunków polsko gdańskich i o zapewnieniu Polsce przystępu do morza.

Telegramy P. A. T.

Czechy i Węgry.

Praga. Z Marienbadu donoszą, że Benesz odbył dziś konferencję ze swoimi referentami a później konferencję z ministrami węgierskimi Banffym i Telekim. Głównie chodzi o załatwienie kwestji 1 sprawy handlu wzajemnego, 2. kwestje komunikacyjne, 3. kwestje prawno polityczne, 4. kwestje finansowe. Jak dzienniki donoszą w konferencji biorą również udział posłowie słowaccy w charakterze ekspertów w kwestjach słowackich. Prawdopodobnie konferencja marienbadzka przedmiotu nie wyczerpie i dalsze rozmowy polityczne odbędą się na Węgrzech.

Briand otrzymał votum zaufania.

Lyon. Komisja spraw zagranicznych wyraziła Briandowi votum zaufania, za jego dyplomatycznie zręcznie rozwiązanie sprawy górnośląskiej przez pogodzenie punktów widzenia Francji, Anglji i Włoch, jak również za zgodne ze stanowiskiem Francji rozwiązanie kwestji Smyrny.

Londyn. Głównym tematem konferencji premjerów Dominiów angielskich jest kwestja odnowienia przymierza angielsko-japońskiego. Jeden z mowców oświadczył, że problem Oceanu Spokojnego będzie na przeciąg jakich 50 lat stanowił najważniejsze zagadnienie światowe. Premjer angielski powiedział, że dla Australji przymierze z Japonją będzie o tyle zadawalające o ile można będzie uniknąć zatargu z Japonją. Z tego powodu idea odnowienia przymierza z Japonją jest najlepszą sposobnością zapewnienia pokoju światowego. Hughes podał pod rozwagę projekt konferencji angielsko-amerykańsko-japońskiej.

Paryż. *Temps* omawia mającą się odbyć konferencję Rady ambasadorów, na której przedłożone zostaną odpowiedzi rządów koalicji w kwestji rezygnacji pretensji hypotekarnych wobec państwa austrjackiego. Włochy, które dotychczas wahały się, zrezygnują również na przeciąg pewnej ilości l.t. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że największe banki w Szwecji, Norwegji, Holandji i Danji oświadczyły gotowość udzielenia Austrji znacznych zaliczek w formie międzynarodowego kredytu wedle systemu *Ter Meulensa* i umożliwienia Austrji przeczekanie aż do utworzenia banku emisyjnego przez Komisję Ligi Narodów.

Wiedeń. Dalszy ciąg konferencji państw sukcesyjnych Banku austro-węgierskiego ustalono na dzień 27 b. m.

Brighton. Odbywająca tu obrady konferencja partji robotniczej (Labour Party), odrzuciła propozycję przyłączenia angielskiej partji komunistycznej do Labour Party.

Havr. Tutejszy Uniwersytet nadał pani Curie-Skłodowskiej tytuł doktora honoris causa.

Poldhu. W kilku obwodach górnicy powrócili do pracy. Właściciele kopalń odbyli lokalną konferencję w sprawie zbadania niektórych żądań górników.

Londyn. Ambasador japoński oświadczył korespondentowi *Reutera*, że Japonja jest skłonną przystąpić do omawiania z Francją, Anglją i Stanami Zjednoczonemi układu w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Paryż. Briand przyjął wczoraj delegacje: armeńską, gruzińską i azerbejdżańską, oraz z innych części Kaukazu. Delegacje wręczyły premierowi francuskiemu memorjał, zawierający podstawy polityczne i ekonomiczne tych państw, łącznie z wojskową konwencją defenzywną, unią cłową, wolnością transitu, oraz utworzeniem trybunału rozjemczego dla spraw rektyfikacji granic.

Waszyngton. Według nadeszłych tu wiadomości, Wielka Brytanja zakomunikuje niezwłocznie Japonji swój zamiar odnowienia traktatu angielsko-japońskiego z dołączeniem jawnych postanowień, że na wypadek wojny między Japonją a Stanami Zjedn., Anglja nie podniesie broni przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Belfast. Król dokonał w dniu wczorajszym otwarcia parlamentu Irlandji północnej. W swojej mowie inauguracyjnej nakłaniał król mieszkańców Irlandji do zgody i połączenia się w celu stworzenia dla kraju, który kochają, nowej ery pokojowej.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7160/21. Józef Szozda, syn ś. p. Wawrzyńca, urodz. w r. 1896 w Budzanowie, zgubił kartę powołania i odroczenia do służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starosta: Rad w. r.

Trembowla, 11 czerwca 1921. 6259 2-3

L. 7071/21. Michał Ganczarski, syn ś. p. Mikołaja, urodz. w r. 1838 w Trembowli, zgubił kartę powołania i odrocsenia do służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję puborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starosta: Rad w. r.

Trembowla, 11 czerwca 1921. 6262 2—3

L. 7070/21. Franciszek Lejczak, syn Ignacego, urodz. w r. 1899 w Łoszniowie, zgubił kartę powołania i odroczenia do służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Starosta: Rad w. r.

Trembowla, 11 czerwca 1921. 6261 2—3

L. 7069/21. Piotr Jaszczyszyn, syn Jana, urodz. w r. 1901 w Darachowie, zgubił kartę powołania i odroczenia do służby wojskowej, wydaną mu przez Komisję poborową w Trembowii. Dokument ten niniejszem unieważnia się.

Ssarosta: Rad w. r

Trembowla. 10 czerwca 1921. 6260 2—3

L. 7548. Aleksander Szelwach, syn Mateusza i Karoliny, urodzony w r. 1896 w Darachowie, zgubił kartę powołania i odroczenia do służby wojskowej, wydaną mu przez komisję poborową w Trembowli. Dokument ten niniejszem uniewaznia się.

Starosta: Rad w. r.

Trembowla, 15 czerwca 1921. 6389 2—3

C. I. 238/21/1. Przeciw Michałowi Woeh synowi Michała z Uherzec zapłatyńskich, którego miejsce pobytu jest niezuane, wniesionym został do sądu powiatowego w Samborze przez Antoniego Wocha syna Michała i tow. z Uherzec zapł. pozew o zniesienie współwłasności i t. d. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 13 lipca 1921 r. o godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 94 I. p. Celem strzeżenia praw Michała Wocha syna Michała, ustanawia się p. dr. Józefa Steuermana, adwokata w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Michnła Wocha syna Michała w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, 17 maja 1921. 6393

C. I. 165/21. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Izakowi Händler wniesiony został pozew do sądu powiatowego w Mościskach o uznanie własności realności w Moczeradach przez Nusena Krebsa i Rywę Zel Reginę Krebs w Moczeradach. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 4 lipca 1921 o godz. 8 rano biuro Nr. 21. Celem strzeżenia praw Izaka Händlera, ustanawia się p. dr. Kopystjanskiego, adwokata w Mościskach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Izaka Händlera w rzeczonej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I

Mościska, 28 kwietnia 1921. 6392

Cg I. 225/21/1. Przeciw Józefowi Majkutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Rzesznowie przez Zofję z Knepów Sigda pozew o 150 dolarów ameryk. Na podstawie pozwu de praes. 12 maja 1921 wyznaczoną została I. audiencja na dzień 8 lipca 1921 godz. 9 rano Nr. 46 II. p. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Reicha, adwokata w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział I.

Rzeszów, 12 maja 1921. 6471

Konkursa.

Pr. 16553/4056 21. Ministerstwo Zdrowia Publicznego ogłasza konkurs na kilka wakujących, etatowych posad referendarskich w dziale administracyjno-prawnym (przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego) z uposażeniem urzędników państwowych do VI. stopnia służbowego włącznie. Wymagane: ukończone studja prawne i o ile możności praktyka w dziedzinie administracji. Udokumentowane podania wraz z opisem przebiegu życia (curriculum vitae) należy wnosić do dnia 15 lipca b. r. do Wydziału Prezydjalnego Ministerstwa Zdrowia Publicznego (Warszawa A. 1 Belwederska Nr. 1/3), pełniący służbę publiczną za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Ministerstwo Zdrewia Publicznego.

Warszawa, 9 czerwca 1921. 6160 2—3

L. 38/21. Konkurs. W państwowym Zakładzie badania żywności i przedmiotów użytku w Krakowie, będzie obsadzonych kilka posad etatowych urzędników technicznych w VII. i VIII. stopniu służbowym O posady te ubiegać się mogą przyrodnicy lub przyrodniczki z ukończonem studjum uniwersyteckiem lub technicznem, z wykształceniem chemicznem i znajomością fizyki, botaniki lub towaroznawstwa. Kandydaci, którzy mogą się wykazać dłuższą praktyką w analizie środków spożywczych odbytą w jakimś zakładzie analitycznym o charakterze publicznym, egzaminem dyplomowym na znawcę żywności t. zw. ekspertowskim lub studjami przygotowawczemi do takiego egzaminu, a mianowicie studjami z chemji środków spożywczych, z praktyki w analizie tychże, z chemji sądowej, mikroskopji środków spożywczych, bakterjologji fermentacyjnej, hygieny żywienia, wody i środków spożywczych, oraz odnosnego ustawodawstwa, mają najwięcej warunków do uzyskania powyzszych posad. O posady te należy wnosić należycie ostemplowane podania do Ministerstwa Zdrowia Publicznego w Warszawie na ręce Dyrektora powyższego Zakładu, najpóźniej do dnia 15 sierpnia b. r., załączając do nich: 1. metrykę chrztu lub urodzenia, 2. dowód obywatelstwa polskiego, 3. dowód ukończenia studjum przyrodniczego na uniwersytecie lub technice z egzaminem dyplomowym, 4. dowody studjów specjalnych, dyplom na znawcę żywności wzgl. dowód dłuższej praktyki w analizie środków spożywczych, 5. świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza powiatowego, stwierdzające zdolność fizyczną do powyższego zawodu.

Dyrekcja Państwowego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku.

Kraków, 18 czerwca 1921. 6498 1—2

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. III. 29/21. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczone w Nr. 36 czasopisma perjodycznego „Głos Narodu" z daty Kraków dnia 18 czerwca 1921 r. ustępy artykułu pod tytułem: „Dymisja p. Gałeckiego", a to a) od słów „jakie powinnoby ogarnąć" do słów „z łaski Witosa" i b) od słów „Dzięki tym okolicznościom" do słów „najbliższych przyjaciół zawierają w całej swej osnowie znamiona występku z §§ 300 i 488 u. k. i art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 L. 8/63 Dz.u.p. zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny S. III.

Kraków, dnia 20 czerwca 1921. 6383

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 188/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" Nr. 115 z dnia 16 czerwca 1921 w artykule pod tytułem: „Rezolucji Miżpartyjnoho Zizdu" w ustępach a) od słów „jurydycznu neważnist" do słowa „nasylno", b) w słowie „perekyneni", c) od słów „Ukraińske nasełennia do słów „u schidnoi Hałyczyni", d) od słów „w komisji oborony" do słów „Towmaczi i yn.", e) od słów „Na osnowi" do słowa „zakoniw" f) od słów „z brutalnostiju" do słów „do zakupna zemli", g) od słów „chocz intencji Myrowoi konferencji" do słów „do widoma świta szczo", h) od słów ze szkodoju miscewoho" do słów „wełyke ohirczenja, i) od słów „Bałkanizacja kraju" do słów „zważały szczo", j) od słów „Taki praktyky musiat" do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 15 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 16 czerwca 1921. 6327

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 192/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" Nr. 116 z dnia 17 czerwca 1921 r. w artykułach pod tytułem: 1 „Odyn front" w ustępach a) od słów (szpalta 2) „tilky szczo te" do słowa „zawojownyka", b) między słowami w ustępie (szpalta 3) „zaljubky cytuje" a słowami „stattju Wperedu 2. „Rezolucji Miżpartyjnoho Zizdu" w ustępach a) od słów „z óbljadu na prymusowe" do słowa „zdeprecjonowanoi", b) (strona 2 szpalta 2) od słów „z pryczyn do słowa „waljuty" zawiera znamiona ad 1. występku z § 302 u k., ad 2. zbrodni z § 65 a) b) u. k., uznał dokonaną w dniu 16 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów. dnia 17 czerwca 1921. 6331

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 191 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wolja Naroda" Nr. 22 z dnia 18 czerwca 1921 r w artykule pod tytułem: 1. „Besida M. M. Zająca wyhołoszena na zizdi mużej dowirja" w ustępach a) od słów „a polsky własty" do słów „jeho zaspokoyty", b) od słów „Russkij seljanyn szczo" do słów „dywytsja na wschid , c) od słów „ony wsi ne tolko" do słów nacjonalny worohy" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k. i występku z § 302 u. k, uznał dokonaną w dniu 15 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 czerwca 1921. 6330

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 187/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść drukowej ulotnej (karteczki) rozszerzanej we Lwowie, a wydanej bez oznaczenia miejsca druku, firmy drukarza i nakładcy, czterech wierszach tekstu, zaczynającej się od słów „Polska nie ciemięży żydów" a kończącego się słowami „nie kupuj u żydów!" zawiera znamiona występku z § 302 u. k.. oraz że wydaniem i rozszerzaniem jej naruszono przepisy § 9 ust. pras. (§ 487 p. k.), uznał dokonaną w dniu 11 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 14 czerwca 1921. 6326

Amortyzacje.

Nc. I. 1187 21/2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek ks. Józefa Gryzieckiego proboszcza w Woli zarzyckiej ad Leżajsk wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego a mianowicie książeczkę wkładkową Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię ks. Stanisława Gryzieckiego opiewającą. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy Oddział I

Rzeszów 12 maja 1921. 6364 3—3

T. VI. 112/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Suchego w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 6469 na policę tego Towarzystwa L. 134.829.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, dnia 19 maja 1921. • 6452

T. 95 21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Chaima Wolfa Wildera w Brodach zamieszkałego im. własnem 1. spadkobierca bł p. Scheindli Wildner wniesiony podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierow wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych. Książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 17014 na kwotę 942 Mk. opiewającą wystawiona na imię Chaima Wolfa 2 im. Wildera i Scheindli Wilder.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, 20 maja 1921. 6489

T. 433/20 4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Adeli Oberst, prywatnej w Borysławiu podejmuje się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Banku dla handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział w Drohobyczu (Dawniej Powszechnego Banku depozytowego w Wiedniu expozytury w Borysławiu) L. 146 na imię Adeli Oberst wystawionej a na kwotę 3901 kor. 58 hal. opiewającej, która została rzekomo spalona, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednorocznego terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przzeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Sąd okręgowy Oddz. V.

Sambor, 28 lutego 1921. 6480

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 1223/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Antoni Papierkowski, syn Antoniego i Paraskiewii, urodzony 19 lipca 1881 rolnik w Uhercach niezab. ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 89 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył pod Łuckiej w r. 1916 i w tej bitwie wedle zeznań kolegów miał zginąć. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania smierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzglg. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p p. Wobec tego na wniosek Marji Papierkowskiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dnin 15 lutego 1906, między wymienionym a Marją Juryniec za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Dawidowi Klinghofferowi, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostatecznie orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 28 lutego 1921. 5904

T. 529/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Fałta, syn Magdaleny, ur. dnia 29 maja 1872 w Twierdzy ostatnio zamieszkały we Lwowie, brał udział jako żołnierz austr. w wojnie przy 1 kompanii robotniczej i wedle przeprowadzonych dochodzeń przebył kampanię włoską w r. 1917 jak świadczy pismo z Czerwonego krzyża zaginął. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2 u. c. wzgl. ust z 31 marca 1918 Nr. 128. dz. p. p. Wobec tego na wniosek Reginy Fałta wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomość o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

We Lwowie, 25 lutego 1920. 5908

T. IV. 51/21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalia Łokojowa, córka Jana i Anny Cwajnów, urodzony 1836 r. Jeleśni zamieszkała w Krzyżowy, powiat Wadowice, wyjechała koło roku 1896 do Brazylji i od 15 lat nie dała o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę jej wnuczki Wiktorji Pindel z Krzyżowy postępowanie celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionej Rozalię Łokajową wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 21 lipca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy O. IV.

Wadowic 21 kwietnia 1921. 6311

T. 81/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Semoliuk Michajła urodzony 11 marca 1883 w Trofanówce, powiat Kołomyja, ożeniony 29 maja 1906 z Wasyłyną z Kwasniuków, odszedł na wiosnę 1915 z 19 pułkiem obrony krajowej na wojnę, ostatni raz pisał żonie 27 maja 1916 Feldpost 213, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Mikołaj Semoliuk zeznał, że uczestnicząc w bitwach nad Strypą widział zaginionego Semoliuka zdaje się dnia 1 września 1916. Dnia 6 września 1916 dostał się świadek do niewoli rossyjskiej razem z jednym nieznanym mu sanitetem, którzy świadkowi opowiadał, że Pawło Semoliuk został pod Meducką w okolicy Halicza ciężko ranny i na placu opatrunkowym dnia 5 września 1916 zmarł i że on go sam pochował. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. nr. 128 wdraża się na wniosek Wasyłyny Semoliuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, i ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Gewürz w Gwoździcu Pawła Semoliuka Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1921 jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 21 marca 1921. 5945

T. 32/21/4. Hryć Nestor, syn Wasyla i Marji, urodzony dnia 23 stycznia 1876 w Mikowie w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 powołany został do wojska i służył przy 18 p. piechoty obrony krajowej, który zabity został przed Świętami Wielkanocnemi w roku 1915 we wsi Łopienka i tamże pochowany został. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Hrycia Nestora miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 17 października 1921. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Hrycia Nestora na wniosek Marji z Babiaków Nestor orzeknie, że dowód śmierci ustalonym został.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 21 maja 1921. 6338

T. 189/20/3. Wojciech Jarema, s. Jędrzeja i Zofii z Piątkowej, brał czynny udział w trzynastej ofenzywie włoskiej, i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Wojciecha Jaremy miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 13 stycznia 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu, uzna go na ponowny wniosek Tekli Jarema za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońca węzła małżeńskiego mianuje się dr. Wojciecha Ślączkę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 13 marca 1921. 6213

T. IV. 50/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Gołak, syn Stanisława i Łucji, urodzony 1888 r. w Bystry, powiat Żywiec, rolnik, żołnierz 16 pułku obrony kraju, w niewoli rosyjskiej zachorował na tyfus i od lutego 1916 roku nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust, c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Karola Gołka wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w Gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, dnia 20 kwietnia 1921. 6309

T. 38/21/4. Bazyli Kachan, syn Mikołaja i Pelagii, rolnik z Łobozwi, odszedł na wojnę w sierpniu 1914, jako żołnierz 18 p. p. obrony krajowej. Walczył na froncie rosyjskim w Karpatach. W roku 1915 był w niewoli rosyjskiej w Taszkiencie i Kokandzie. Potem wszelki ślad za nim zaginął, Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Bazylego Kachana miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 13 stycznia 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Anny Kachanowej za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną z Iwanickich za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 16 maja 1921. 6212

T. 316/20/3. Michał Gorecki, syn Antoniego i Justyny z Krzyżanowskich, rolnik, gr. kat., ur. 18 marca 1883 w Mołodyńczu tamże zamieszkały a ożeniony 19 listopada 1907 roku z Paraśką Worona, służył podczas ostatniej wojny jako żołnierz austr. od sierpnia 1924 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, ktoby miał o nim wiadomość a ewentualnie on sam winien donieść sądowi do 15 listopada 1921. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 5 sierpnia 1921. 6395

T. 205/20 2. Filip (Pyłyp) Biłous, rolnik, gr. kat. urodzony 22 listopada 1885 w Junaszkowie, tamże zamieszkały, ożeniony 19 lutego 1911 z Michaliną Sucharską, pisał jeszcze w sierpniu 1918, z Tryjestu kartkę do żony, iż jako żołnierz austrjacki odjeżdża na front bojowy przeciw Włochom a od tego czasu niema już o nim wiadomości Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość ewentualnie on sam. winien donieść sądowi do 31 grudnia 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 14 czerwca 1920. 6396

T. 481/20/4 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ilja Iwasiuk Dmytra urodzony 18 lipca 1885 w Tudiowie, powiat Kosów, ożeniony 19 lutego 1914 z Annycią z Dowhanników, odszedł w sierpniu 1914 z 2? p. p. na wojnę, ostatni raz pisał żonie z końcem sierpnia 1914, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cywilnej i § 1 ustawy z 31 marca 1918 nr. 128 zarządza się na wniosek Annyci Iwasiuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Haczewskiemu w Kołomyi. Ilja Iwasiuka Dmytra wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązania małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 28 grudnia 1920. 6433

T. 482/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyłyna Taciuk, córka Wasyla urodzona 25 czerwca 1862 w Potoczyskach, powiat Horodenka, wydaliła się przed około 35 laty z gminy Potoczysk i od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć. że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 u. c. wdraża się na wniosek Wawary Sawickiej z Potoczysk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Trachtenbergowi w Kołomyi. Wasyłynę Taciuk, córkę Wasyla, wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po upływie jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja 28 grudnia 1920. 6434

T. 504 20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryćko Dupej Michała, urodzony 28 maja 1886, ożeniony 6 marca 1910 z Marją Jurach odszedł na wiosnę 1915 z 58 p. p. na wojnę, dostał się do niewoli rossyjskiej skąd pisał żonie ostatni raz z Kijowa 17 sierpnia 1916 i od tego czasu wszelki słuch o nim zanikł. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u p Nr. 128 wdraża się na wniosek Marji Dupej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Hartensteinowi w Kutach. Hryćka Dupej Michała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, 31 grudnia 1920. 6435

T. 494/20 3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Prus urodzony w r. 1885 zamieszkały w Bobrownikach, Sąd pow Monasterzyska, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż, zarządza się na wniosek Marty Prus w Bobrownikach postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Iwanowi Prus, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Iwana Prusa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 grudnia 1921 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1921. 5857

T. 758/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Babój syn Michała, urodzony 26 listopada 1884 zamieszkały w Rusiłówce. Sąd pow. Potok złoty, powołany ogólną mobilizacją do wojska austrjackiego, jak dochodzenia wykazały podczas walk w Karpatach w 1916 roku zaginął. Wobec tego wdraża się na prośbę Tacjanny Pabij postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Piotrowi Babijowi w Rusiłowce. Mikołaja Babija wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 20 grudnia 1921 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 22 marca 1921. 5709

T. 33/21 3. Andrzej Gułycz, syn Matiasa i Ahafii, rolnik urodzony 25 maja 1884 i zamieszkały w Osławicy od wybuchu wojny brał czynny udział w wojnie światowej jako żołnierz armji austrjackiej. W jesieni 1914 r. w bitwie pod Niskiem brał czynny udział, a od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Andrzeja Gułycza miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego p. adw. dr. Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 17 stycznia 1922. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Andrzeja Gułycza, uzna go na ponowny wniosek Marji Gułycz za zmarłego a jego małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, 27 maja 1921. 6339

T IV. 86 21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Szajnickiego. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Makowiskach oraz zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jakóba Masteja i Franciszka Niemca wykazanem zostało, że Wojciech Szajnicki syn Walerjana i Karoliny urodzony 31 marca 1877 w Makowiskach, wyjechał z Makowisk do Ameryki przed 18 laty, dotąd nie wrócił i miał umrzeć na suchoty w szpitalu miejskim w Passaig w Ameryce na wiosnę 1919. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wojciech Szajnicki poniosł śmierć, przeto na wniosek Marjanny Szajnickiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 1 stycznia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 15 czerwca 1921 6333 3—3

XVII. B. Departament Magistratu.

L. 551.

P. T. Mężów zaufania zawiadamia się, że karty cukrowe za miesiąc czerwiec b. r będą przygotowane do podjęcia w dniu 27 czerwca t j. w poniedziałek od godz. 4—7 po południu w Departamencie XVII. B. Magistratu przy ul. Piekarskiej l. 11 II. p.

Należytość za jedną kartę wynosi 1 Mk.

Przy poborze kart należy się wykazać potwierdzeniem złożenia należytości za poprzednie karty jakoteż legitymacje spożywcze.

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

Bilans z dniem 31 grudnia 1920

Stan czynny

I	**Gotówka** w Zarządzie głównym i oddział.			8,259.151	15
II	**Banki** w Zarządzie głównym i oddział.			41,445.776	44
III	**Papiery wartościowe** Zarządu głównego i oddziałów .			27,401.168	23
IV	**Towary** Zarządu głównego i oddziałów .			64,733 451	07
V	**Dłużnicy** Zarządu głównego i oddziałów .			564 770.173	36
VI	**Ruchomości** Zarządu głównego	1	—		
	Hotelu Saskiego.	2 115.000	—		
	Oddziałów . .	1,407.156	—		
	lokomotywy, maszyny, materjały ruchu i zaprzęgi objektów przemysłowych . . .	2,777.721	49	6,299.878	49
VII	**Nieruchomości** dwa domy w Gdańsku, dom w Krakowie Rynek 12, Hotel Saski w Krakowie, dom w Warszawie Krak. Przedmieście 55, cztery domy w Synowódzku Wyż., grunta w Dąbie Piaski w Krakowie	26,767.363	08		
VIII	**Tartak 3-traczny w Bonarce-Kraków** .	4,026 318	88	30,793 681	96
IX	**Udziały w obcych przedsiębiorstw.** Zarząd główny .			5,447 897	86
X	**Papiery wartościowe kaucyjne i kaucje**			218.543	44
XI	**Pozycje przechodnie** oddziałów . . .			3,215.401	56
				752,588 123	56

Stan bierny

I	**Kapitał akc.** Akcje I, II i III emisji	35,000.000	—		
	Akcje IV emisji zapłacone z wal. 31/XII 1920 . .	17 500 000	—	52,500 000	—
II	**Fundusz rezerwowy specjal.**			46,425.000	—
III	**Fundusz rezerwowy zwycz.** .			334.738	70
IV	**Fundusz amortyzacji nieruchomości** . .			10.080	—
V	**Rezerwa podatkowa z r. 1919**			700.000	—
VI	**Banki** Zarząd główny .			194,113.755	08
VII	**Wierzyciele** Zarządu głównego i oddziałów .			434.893.247	22
VIII	**Długi hipoteczne**			1,890.825	—
IX	**Wierzyciele kaucyjni** .			207 884	54
X	**Dywidenda niepodjęta z roku 1916** . .			111.975	50
XI	**Pozycje przechodnie** Zarządu głównego			352 960	76
XII	**Fundusz emerytalny** . . .			700.000	—
XIII	**Czysty zysk** przeniesione z r. 1919	285.100	89		
	za rok 1920 Zarządu głównego i oddziałów . .	20,061.995	87	20,847.096	76
				752 583.123	56

Rachunek zysków i strat za r 1920

Straty

I	**Koszta ogólne i handlowe** .			13,539 329	62
II	**Odsetki i prowizje handl.**			3,918.424	02
III	**Amortyzacja ruchomości głównego Zarządu** . . .			690	—
IV	**Czysty zysk za rok 1920** . .			20,347.096	76
				37,805.549	40

Zyski

I	**Towary** . .			22,185.122	99
II	**Prowizje komisowe i towarowe** głównego Zarządu i oddziałów . . .			15,232 178	08
III	**Dochody z udziałów** w obcych przedsięb.			83.543	12
IV	**Administracja nieruchom.**			19.604	32
V	**Przeniesienie zysku z roku 1919**			285.100	89
				37.805.549	40

Za zgodność z księgami: **Teofil Przybylski** Dyrekcja: **Dr. Tadeusz Bednarski, Ignacy Zakrzewski.**